



GŁOS RADOMSZCZANSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

WTOREK 21 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

NR. 290 (865)

RAMADIER TORUJE DROGĘ

faszystowskiej dyktaturze de Gaulle'a
Francuski świat pracy wierny partii komunistycznej
Głosy całej reakcji — padły na listę de Gaulle'a
Jedność demokracji francuskiej nakazem chwili!

PARYŻ PAP. — Definitywnie, wyniki wyborów komunalnych, jakie się odbyły w niedzielę we Francji, będą wiadome dopiero za kilak dni. Do godzin wieczornych dnia 20 bm. obliczono przeszło 4 miliony głosów tj. około 25 procent, a na prowincji — 70 proc.

Układ sił na podstawie dotychczasowych prowizorycznych obliczeń przedstawia się następująco:

Partia de Gaulle'a otrzymała około 40 proc. głosów, komuniści — 31 proc., socjaliści — 20 proc., MRP — 8 proc., reszta głosów padła na drobne ugrupowania.

W większości okręgów robotniczych obliczanie głosów nie zostało jeszcze zakończone.

W centralnych dzielnicach Paryża partia de Gaulle'a zdobyła większość głosów, podczas gdy na przedmieściach Paryża partia komunistyczna zwiększyła swój stan posiadania i otrzymała 41 proc. głosów.

PARYŻ (PAP) — Prasa francuska po-

Pracownicy metra zwyciężyli

PARYŻ PAP. — Nieugięte stanowisko pracowników metra i autobusów w Paryżu, niepowodzenie antystrajkowej akcji rządowej, po parcie strajkujących przez inne związki zawodowe oraz groźba strajku powszechnego, zmusiły rząd do przyjęcia postulatów wysuniętych przez strajkujących.

Według pewnych doniesień, w kołach Generalnej Konfederacji Pracy rozważano nawet sprawę 24 godzinnego strajku powszechnego na terenie całej Francji, który byłby potężnym wyrazem solidarności całego świata pracy ze strajkującymi.

Zdecydowane i nieustępliwe stanowisko strajkujących i związków zawodowych zmusiło rząd do przyjęcia wysuniętych przez pracowników metra postulatów.

W wyniku rozmów podpisano w godzinach wieczornych protokół porozumienia, kładący kres strajkowi.

święca dotychczasowym, częściowym wynikiem wyborów komunalnych swe artykuły wstępne. „Humanité” podkreśla, że naród francuski dowiódł, że żywi

zaufanie do partii komunistycznej. Autor artykułu Cogniot porusza również sprawę konsolidacji prawicy dookoła partii de Gaulle'a i stwierdza, że sprawdziło

się to, co komuniści przewidywali: degaulowska polityka Ramadiera ułatwia przegrupowanie sił reakcyjnych.

„Franc Tireur” zaznacza, że front republikański jest we Francji znacznie silniejszy, niż front reakcji.

Odpowiedzią na przegrupowanie, jakie nastąpiło we froncie reakcji, powinno być połączenie sił demokratycznych. **ZJEDNOCZENIE TAKIE JEST NAKAZEM CHWILI I MUSI BYĆ SZYBKODOKONANE** — kończy dziennik swoje uwagi.

Sukcesy komunistów norweskich w niedzielnych wyborach samorządowych

OSLO PAP. — Na dzień 20 bm. wyznaczone zostały w Norwegii wybory do władz samorządowych w 744 gminach miejskich i wiejskich. Do wyborów stanęło 7 partii: — partia pracy, konserwatywna, liberalna, komunistyczna, chrześcijańska - ludowa, agrarna i nie-

zależna. W wyborach poprzednich, które odbyły się w grudniu 1945 roku, zwycięstwo odniosła partia pracy. Partia komunistyczna, która w roku 1945 uzyskała znaczną ilość głosów, od tego czasu jeszcze bardziej zwiększyła grono swych zwolenników.

Sophulis zmienia generałów za porażki w walce z armią demokratyczną

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja France Presse z Aten, oddziały powstańcze zaatakowały miasto Metsowo w Epirze. Walki trwają już od 24 godzin, przy czym po stronie rządowej bierze udział lotnictwo. Mimo to powstańcy zdołali zająć przedmieścia Metsowa.

zajął we wschodniej Macedonii wsie Wironia, Liwadia, Uakrynica i Mandraki. Oddziały rządowe po krótkiej walce wycofały się w kierunku do miasta Sidirokastro.

PARYŻ (obsł. wł.) — Agencja France Presse donosi z Aten, że premier Sophulis przyjął szefów angielskiej i amerykańskiej misji wojskowych w osobach generałów Rawlinga i Liveseya, którzy poinformowali go o wynikach

wielkiej narady wojennej w mieście Volos. Jednym z rezultatów tych narad mają być zmiany w dowództwie wojsk greckich na skutek niezadowolających osiągnięć w dotychczasowej akcji przeciwko powstańcom.

SOFIA PAP. — Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje, iż 11 października nastąpiło nowe naruszenie granicy bułgarskiej. Dwie kompanie greckich wojsk rządowych oraz około 40 uzbrojonych cywilów - Greków, przekroczyło rzekę Marica w pobliżu wsi Generalowo. Umocniwszy się na przeciwległym brzegu, żołnierze greccy otworzyli ogień na terytorium Bułgarii. Z chwilą przybycia granicznych wojsk bułgarskich Grecy wycofali się pod osłoną granatów.

W kilka godzin później nowa grupa greckich żołnierzy naruszyła ponownie granicę w pobliżu miejscowości Swilengrad. Grecy ostrzegli patrol bułgarski i powrócili na terytorium Grecji dopiero po nadejściu posiłków bułgarskich.

RZYM (PAP) — Jak donosi rozgłośnia greckiej armii demokratycznej, wojska powstańcze

Głosowanie w ONZ nad wyborem ostatniego członka Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. — W poniedziałek wznowiono na plenarnej sesji generalnego zgromadzenia ONZ głosowanie nad wyborem ostatniego członka Rady Bezpieczeństwa. W dziesiątym z kolei głosowaniu, Ukraina uzyskała 29 głosów, zaś Indie — 24.

Wymagana większość wynosi 37 głosów. W jedenastym głosowaniu Ukraina zyskała 30 głosów wobec 25 — Indii. Na plenarnym posiedzeniu ma nastąpić również wybór dwóch członków do Rady Powierniczej. Kandydują Norwegia, Filipiny, Costarica i Sjam.

Holendrzy grają na zwłokę

Rokowania o pokój toczą się, a nowe posiłki płyną do Indonezji

LONDYN PAP. — Agencja Reutera komunikuje z Sydney, iż w miejscowości Hoter w Australii odbyło się pierwsze posiedzenie komisji ONZ, która ma być arbitrem w sporze pomiędzy Holandią i republikańskim rządem Indonezji.

kiej złożonej do ONZ, w której ZSRR zaproponował wycofanie wojsk holenderskich na

pozycje wyjściowe, zajmowane w lipcu br. przed rozpoczęciem działań wojennych.

Front bojowy w Hiszpanii

Walki pozycyjne na linii Teruel-Valencia-Cuenca

PARYŻ PAP. — W połowie października rząd frankistowski przeprowadził akcję polityczną przeciw organizacjom republikańskim w rozmiarach oddawna nienotowanych.

W Madrycie jednej nocy zostało aresztowanych 50 osób pod zarzutem „organizowania napadów”. Jeden z republikańców zginął w dzielnicy Vallecasc

podczas wymiany strzałów z gwardią cywilną. Trzydzieści aresztowań dokonano w dzielnicy robotniczej Barcelony. W Walencji policja wykryła tajną drukarnię.

Do ożywionych walk doszło w górach Andaluzji i Estramadury. Partyzanci stworzyli prawdziwy front na linii Teruel-Valencia-Cuenca.

Komunści zwyciężają w Mandżurii

PARYŻ PAP. — Jak wynika z doniesienia agencji France Presse z Pekinu, sytuacja wojsk rządowych na froncie Czang-Czun w Mandżurii staje się coraz bardziej krytyczna. Źródła rządowe przyznają, iż wojska komunistyczne zajęły ważne pozycje Nungan i Tichvei na północny wschód od atakowanego miasta.

Droga kolejowa Czang Czun — Kirin i Czang Czun — Mukden jest przecięta w wielu miejscach.

Sily rządowe wycofały się na pozycje wzdłuż rzeki Sungari na północ od Czang Czunu. Rządowe koła wojskowe oceniają pesymistycznie rozwój wypadków Mandżurii, zaznaczając, iż wszystko obecnie zależy od nadejścia posiłków. Sytuację pogorsza fakt, iż wojska komunistyczne zwiększyły równocześnie nacisk na miasto Kirin.

HAGA PAP. — Dziennik „Het Parol” podaje, że z Holandii wypłynęły dalsze transporty z wojskami do Indonezji. Równocześnie donoszą z Jogjakarta, iż rząd republikański nadal nalega na rozstrzygnięcie konfliktu na drodze pokojowej. Przedstawiciele komitetu wykonawczego parlamentu indonezyjskiego wyrazili opinię, iż zadawalająca decyzja nastąpi jedynie z chwilą przyjęcia propozycji radziec-

Większa wydajność pracy—większy zarobek

Rady Zakładowe obradują nad protokołem dodatkowym do układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym

Rady Zakładowe zapoznają się z protokołem dodatkowym do układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym.

Z ogromnym zaciekawieniem oczekiwali radcy zakładowi wczorajszego zebrania. Wiadomość o nowopodpisany protokół do układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym obiegła już bowiem Łódź i robotnicy interesowali się bliższymi szczegółami.

Referat zasadniczy wygłosił tow. Burski, który podkreślił, że partie robotnicze i ruch zawodo- wy od lat prowadzą walkę o poprawę bytu światła pracy. Wyzwolenie kraju naszego z pod władzy kapitalistów i obszarników umożliwiła obywateli demokratycznemu prowadzenie celowej i sprawliwej polityki w tym właśnie kierunku.

„Daleko nam jeszcze do pełnej sytości i to jest gorzka prawda — oświadczył referent — ale w czasie, kiedy na Zachodzie z dnia na dzień pogarszają się warunki egzystencji mas pracujących, my, choć jeszcze powoli, ale konsekwentnie nie krocymy naprzód.

Mówca przypomniał, że przeciętne miesięczne zarobki robotnika w przemyśle włókienniczym wzrosły z 1962 zł. w styczniu 1946 do 3882 zł. w lipcu 1946 i do 5864 zł. w lipcu 1947 r. i widzi w tym uzasadnienie tezy, że jedyną drogą, wiodącą od zniszczeń i ruin powojennych do stabilizacji i dobrobytu jest wzrost wydajności pracy i wzrost produkcji.

— Jak lawina rośnie w Polsce ruch współzawodnictwa pracy. Już tysiące, często nigdzie nie rejestrowanych przedowników pracy wnoszą codziennie nowe wartości do dzieła odbudowy kraju.

— Wprowadzenie w życie nowego protokołu — kontynuuje tow. Burski — jest wielkim zwycięstwem ruchu wielowarstwowego, ruchu współzawodnictwa. Daje on przedownikom pracy pełną satysfakcję moralną i materialną, a i takim kategoriom, jak robotnicy oddziałów gospodarczych przynosi pewną poprawę bytu. Obecnie jest rzeczą konieczną, ażeby sposób obliczania płacy przestał być „tajemnicą biura”, ażeby każdy radek i każdy świadomy robotnik mógł stwierdzić, czy zarobki zostały prawidłowo obliczone. (okrzyki „słusznie!”).

Po omówieniu zasad nowego protokołu referent podkreślił, że przewiduje się rozpracowanie specjalnego systemu premiowania wielowarstwowego i w innych branżach przemysłu włókienniczego.

Tow. Lodyga — kierownik wydziału ekonomicznego Związku — omówił w swym referacie szczegółowo, punkt po punkcie nowy protokół, po czym nastąpiła dyskusja.

Zabrali w niej głos m. in. towarzysze: Jarciniński, Król, Kargiel, Łękański, Szczepański, Laszczewski, Grabowski i Przybył.

Na specjalną uwagę zasługuje porównanie tow. Kargiela (z PZPB Nr. 1), który porównując zarobki uzyskane przez robotników — wielowarstwowców w ostatniej wypłacie z wypłatami poprzednimi, stwierdził wyraźną poprawę. Tkacz pracujący na 6 krosn, który przy wypełnieniu normy w stu proc. otrzymywał poprzednio (bez premii za ciągłość pracy i bez dodatku socjalnego) 2.539 zł., otrzymuje obecnie 3.064 zł.

cialnego) 2.539 zł., otrzymuje obecnie 3.064 zł. Przy uzyskaniu 160 proc normy zarobki takiego tkacza wzrastają z 5.678 zł. do 6.314 zł. Przy wypełnieniu normy w 180 proc. wzrastają zarobki jego z 6.272 zł. do 7.201 zł. za 92 godziny pracy.

Na zakończenie zabrał głos tow. Burski w celu podsumowania dyskusji.

Zaproponowana rezolucja przyjęta została jednogłośnie.

L.

Rezolucja

Zebrani w dniu 20.10.1947 r. przedstawiciele Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego miasta Łodzi po wysłuchaniu referatu o dodatkowym protokół do umowy zbiorowej i ogólnej sytuacji w przem. włók. na tle walki o wykonanie planu produkcyjnego stwierdzają, że:

1. dodatkowy protokół do umowy zbiorowej jest poważnym osiągnięciem związku zawodowego włókienniczy na drodze do stabilizacji systemu płac i poprawy zarobków robotniczych.

2. dodatkowy protokół do umowy zbiorowej szczególnie korzystny dla przedowników pracy, zwiększających obsługę maszyn i przekraczających normy produkcyjne — młodzieży robotniczej i początkujących tkaczy i przadek, dla robotników oddziałów gospodarczych, wykwalifikowanych pracowników oddziałów mechanicznych i ruchu, oraz majstrów, podmajstrów i salowych.

3. dodatkowy protokół jest wynikiem akcji współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym.

Akcja współzawodnictwa jest jedyną drogą wiodącą do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej i całego narodu. Zwiększenie wydajności pracy i ogólnej produkcji przemysłowej oznacza możliwości zwiększenia realnych zarobków robotniczych — tak drogą obniżki cen, jak i drogą systematycznej podwyżki płac. Poświadczeniem tego jest wydatna niżka cen niektó-

rych artykułów produkcji państwowej, przeprowadzona w ostatnich dniach.

4. włókiennicze łódzkie, w przeważającej swej masie, rozumieją znaczenie wzrostu wydajności pracy i przedchodzenia na większą obsługę maszyn, czego dowodem są znaczne osiągnięcia produkcyjne przemysłu łódzkiego w ostatnich miesiącach.

Indywidualne, oraz zbiorowe współzawodnictwo pracy zaleca coraz szersze kręgi. Coraz szersze rzesze robotników przystępują do zaszczytnej walki o wykonanie planów produkcyjnych, o odbudowę zniszczonego kraju, o budowę nowego, lepszego życia.

5. Zebrani podkreślają, że celem szybkiej i ścisłej realizacji planów gospodarczych konieczne jest bliższe współdziałanie Rad Zakładowych i Związków Zawodowych z szerokimi masami robotniczymi. Rady Zakładowe powinny tkwić głęboko w zagadnieniach i bolączkach życia robotniczego w fabryce. Obowiązkiem Rad Zakładowych jest zatwierdzanie aktualnych norm produkcyjnych dla danego zakładu pracy, jak również dla każdego oddziału produkcyjnego, sali warsztatowej. Zadaniem Rad Zakładowych jest za- najmianie wszystkich robotników z aktualnymi planami i normami produkcyjnymi.

Zebrani przedstawiciele Rad Zakładowych wzywają całą łódzką klasę robotniczą do dalszego podniesienia wytwórczości, a tym samym do poprawy bytu mas pracujących i całego narodu.

Strajk w dokach londyńskich

LONDYN (obsł. wi.). Robotnicy zatrudnieni w dokach londyńskich porzucili w poniedziałek pracę by poprzeć strajkujących już od 6 dni robotników chłodni. Na dzień dzisiejszy zwołana została konferencja z udziałem przedstawicieli przedsiębiorców i strajkujących, na której mają być omówione warunki ponownego podjęcia pracy.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 18.X.1947 r.

KAPCE ZAKOPIAŃSKIE

wygrał ob. Tadeusz Majewski, zamieszkały w Łodzi, ul. Wrocławskiej 6, pracownik Państw. Zakł. Przemysłu Wełnianego Nr. 8 Oddział E.

Ob. Majewski proszony jest o zgłoszenie się w naszej redakcji w godzinach od 16-ej do 18-ej.

* * *

Czytelnicy zamiejscowi! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku w formacie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.

Odra i Ren granicami pokoju i gwarancją przeciw możliwości nowej agresji niemieckiej

PARYŻ (PAP) — Andre Castels publikuje na łamach miesięcznika „L'Armee Française” artykuł, zatytułowany: „Bezpieczeństwo Francji, problem niemiecki i traktat przyjaźni polsko - czechosłowackiej”.

Autor z niepokojem śledzi rozwój polityki anglo - amerykańskiej, zmierzającej do podwójnego zagrożenia przemysłu niemieckiego i wyraża obawę, czy nie powtarza się „błędów przeszłości”.

Analizując następnie przybliża francusko - angielskie oraz układ polsko - czechosłowacki

Castels konkluduje: „Wymogi bezpieczeństwa francuskiego zbiegają się z wymogami Polski i Czechosłowacji. Można powiedzieć, że te ostatnie uzupełniają się i wzmacniają pierwsze. W rzeczywistości narody: francuski, polski i czeski z powodu ich położenia geograficznego są zmuszone do stałej czujności wobec niebezpieczeństwa niemieckiego. Dlatego też dla tych państw przygotowanie warunków trwałego pokoju, wprowadzenie ich w życie, znaczyłyby samo, co strategiczna gwarancja przeciw-

ko możliwości agresji niemieckiej. Pakt polsko - czechosłowacki realizuje niezbędne warunki obecnej współpracy międzynarodowej. Dyplomacja francuska powinna zdawać sobie sprawę z tego nowego czynnika i doświadczenia w powojennych stosunkach światowych Odra i Ren są wspólnymi granicami Francji i Polski. Stąd wypływa wspólność interesów i konieczność wzajemnej przyjaźni. Z każdej polityki, prowadzącej do zaniedbania bezpieczeństwa na wschodzie czy zachodzie, skorzysta najpierw Niemcy.

Polska i Czechosłowacja zawierając układ o przyjaźni nie straciły z oczu zasadniczego faktu, że ich wzajemne bezpieczeństwo jest rozszerzone i wzmocnione przez przymierze ze Związkiem Radzieckim, gwarantującym im granice, wolność i niepodległość”.

„Układ polsko - czechosłowacki — konkluduje Castels — przewidujący współpracę na polu przemysłowym, wykorzystanie portów, współpracę naukową, techniczną, kulturalną — stanowi nową gwarancję bezpieczeństwa francuskiego, europejskiego oraz utrwała pokój”.

Dnia 18 października 1947 r. zginął śmiercią tragiczną na posterunku pracy starszy ustawiacz

Tow. Dziejcz Wincenty

aktywista Polskiej Partii Robotniczej

W Zmarłym tracimy zasłużonego działacza Polskiej Ludowej, bohatera pracy.

KOMITET ŁÓDZKI P. P. R.



Wzdłuż torów kolejowych biegnie niezliczone stopy telegraficzne... Cała sieć przewodów i drutów przecinała kraje, kontynenty... Gdzieś daleko wystukiwał aparat telegraficzny: „Pilne! Tajne!” Jakiego niezrozumiałego słowa, najprawdopodobniej szyfru. Ktoś przyjmował te długie tasemce z niezrozumiałymi dla niewtajemniczonego znakami. Później w gabinetach ktoś odcyfrowywał te dziwne, niezrozumiałe słowa, opatrzone przodem kiem: „Pilne! Tajne!”.

Było bardzo późno, mniej więcej trzecia w nocy. Pociąg przecinał ciemności, mknąc w dal, miękko postukując na szynach. Na korytarzu wagonu było pusto. Wszędzie przedziały były szczelnie zamknięte. Pasażerowie spali. Za oknem widoczna była ulatująca podczas biegu podłoga noc, urozmaicona co pewien czas

przez błękitne światła sygnałów kolejowych i budynków stacyjnych. Korytarz był oświetlony kilkoma małymi żarówkami. Miękki, puszysty dywan pokrywał kołyszającą się podłogę. Panowała absolutna cisza, przerywana tylko miarowym stukotem kół na szynach.

Jeden z przedziałów wagonu sypialnego w międzynarodowym ekspresie był zajęty przez jakiegoś mężczyznę. Poza nim nikogo więcej w przedziale nie było. Mężczyzna ów drzemał, ukołysany jazdą. Mała niebieska żarówka słabo oświetlała przedział.

Doprawdy dziwne uczucie budzi w człowieku czyjeś uprzejme spojrzenie. Mimo woli, nawet nie myśląc o tym, — człowiek zaczyna nerwowo spoglądać dookoła, szukając natrętnych. Śledzących go oczu. Obudzony właśnie był pod wpływem takiego spojrzenia. Wyczuł je insty-

ktownie i to go właśnie obudziło. Słabe światło żarówki wystarczało jednak aby się upewnić, że poza nim w przedziale istotnie nikogo nie ma.

Jednak nie mógł już więcej zasnąć. Jakieś dziwne zdenerwowanie i strach wkrały się do jego świadomości. Z przyzwyczajenia sięgnął ręką pod poduszkę i sprawdził, czy położona tam przed udaniem się na spoczynek teczka znajduje się na miejscu. Nerwowa chuda ręka namacała twarde kontury wielkiej, skórzanej teczki. Wszystko było w porządku. Spojrzył na drzwi. Były zamknięte na klucz. A jednak wyraźnie odczuwał prawie namacalny „dotyk” natarczywego spojrzenia. Znowu sięgnął po teczkę. Usiadł na posłaniu. Ostrożnie przekreślił skomplikowany zamek i otworzył teczkę. Piętrzył się w niej stos wykresów i jakichś obliczeń cyfrowych. Na każdym z poszczególnych papierków widniała pieczętka: „Inżynier Leontiew”. I o to mu właśnie chodziło, czy te wykresy, które stanowiły istotną część tego, co mógł uważać za swój wynalazek — były w porządku. Przejrzał zawartość teczki, ostrożnie badając każdy papierek. Wszystko było całe i nienaruszone. I nie mogło być inaczej, bo istotnie w przedziale nikogo nie było. A jednak ten psychiczny niepokój, niczym zresztą niezasadniony, nie był dla Leontiewa nowością. Od kilku już miesięcy stale odczuwał wrażenie, że

znajduje się pod jakąś niesiabiącą i natarczywą obserwacją.

Właściwie zaczęło się od dnia, gdy dostał zawiadomienie z Moskwy o mającym nastąpić wypróbowaniu skonstruowanego przez siebie działka. Było to prawdziwe jego „dziecko”, któremu poświęcił kilka ładnych lat uciążliwej pracy. Prace te rozpoczął jeszcze na długo przed wojną.

Leontiew w żaden sposób nie mógł zrozumieć tego stanu zdenerwowania. Przez cały czas prowadził bardzo zamknięty tryb życia. Z przyzwyczajenia niechętnie i bardzo ostrożnie zawierał nowe znajomości. Zdradzał wyraźną wrodzoną mu wstrzeźliwość w rozmowach z obcymi ludźmi. Zresztą obracał się prawie wyłącznie w wąskim kręgu pewnych, znanych mu i godnych zupełnego zaufania osób. Zdawałoby się, że w tych warunkach nie ma i nie może być najmniejszych podstaw do obawy. A jednak inżynier ciągle wyczuwał ten dziwny niepokój.

Ten stan przykrego samopoczucia wyraźnie wzmógł się, gdy wsiadł do pociągu.

Dokoła panowała cisza. — Co się ze mną dzieje? — pytał sam siebie ze zdziwieniem Leontiew. — Co ze mną jest? Może nerwy, zmęczenie? A może faktycznie ten dziwny stan jest wywołany przewidywaniem jakiegoś katastrofy, jakiegoś nieszczęścia?

(D. c. n.)

Budujemy dobrobyt Narodu

biorąc udział w ruchu współzawodnictwa pracy

Przemówienie Ministra Przemysłu tow. Mince na naradzie produkcyjnych górników w Katowicach

Do dzisiejszej narady produkcyjnych górników cały kraj przywiązuje wielką wagę. Narada dzisiejsza daje materiał, który pozwoli wyjaśnić szereg niejasnych dotychczas i spornych kwestii.

Ruch współzawodnictwa ogarnia masę robotniczą

Pierwsza z tych spornych kwestii jest następująca: jeszcze parę miesięcy temu dyskutowano na temat, czy możliwe jest powstanie w Polsce masowego ruchu współzawodnictwa. Dziś ta sprawa jest już jasna i zdecydowana. Dziś mamy już w ręku fakty, które wskazują na to, że RUCH WSPÓLZAWODNICTWA PRACY STAŁ SIĘ RUCHEM CORAZ BARDZIEJ OGARNIAJĄCYM KLASĘ ROBOTNICZĄ.

Mamy trzy tysiące ludzi w górnictwie, którzy przekraczają normę ponad 180 procent, 15 tysięcy ludzi przekracza normę ponad 150 procent.

W przemyśle włókienniczym, pomimo wielu trudności, pomimo pewnego niezrozumienia, mamy szeroki i masowy rozwój współzawodnictwa pracy. W przemyśle bawełnianym 20 procent robotników akordowych przekracza normę ponad 140 procent. Mogło się to stać tylko w rezultacie przejścia na nowe metody pracy — na obsługę wielu warsztatów. Rozpoczyna się współzawodnictwo pracy i w innych przemysłach. W przemyśle chemicznym współzawodniczą Chorzów i Mościce; w metalowym przystąpiły do współzawodnictwa wielkie zakłady Cegielskiego i Ursus. Mamy w hutnictwie współzawodnictwo w walcownikach. Mamy ruch współzawodnictwa w kampanii cukrowniczej. Rozpoczyna się ruch współzawodnictwa na terenie portów, a na to jak ten ruch jest ważny wskazują fakty współzawodnictwa na wsi.

Bezrobocie nam nie grozi

Ruch masowy, ruch współzawodnictwa, utrwalił sobie drogę i mimo wszystkie przeszkody będzie się nadal rozwijał i rozszerzał.

DRUGA sprawa sporna, która budziła wątpliwości wielu ludzi i wielu robotników, była taka: Jeśli ruch współzawodnictwa pracy rozszerzy się, to będzie potrzeba mniej robotników, wobec czego powstanie bezrobocie. Ci ludzie, którzy tak myśleli, nie zdawali sobie sprawy z olbrzymiej różnicy, jaka nastąpiła w stosunku do 1939 roku.

Czy dla każdego górnika nie jest jasne, że największy nawet wzrost produkcji spowodowany większą wydajnością pracy ciągle jeszcze będzie za mały na nasze potrzeby? Podobnie przedstawia się sprawa w innych przemysłach. WSPÓLZAWODNICTWO PRACY NIE POWODUJE U NAS BEZROBOCIA. Dowodem tego są liczby. Od kwietnia, kiedy rozpoczął się ruch współzawodnictwa pracy, do września 1947 r., przyjęto w polskim przemyśle 50 tysięcy nowych robotników.

Wydatniejsza praca, większe zarobki

TRZECIA niejasną dla niektórych ludzi sprawą było zagadnienie, czy wydajność da większe zarobki. Dzisiejsza konferencja pokazała, że przodownicy pracy w węglu zarabiają od 25 do 50 tysięcy złotych. Jeśli zaś chodzi o sytuację wszystkich górników — nie tylko przodowników — to wygląda to następująco:

Wydajność od marca do sierpnia wzrosła ogółem o 6 procent, a płace zarobkowe w sierpniu wynosiły 162 procent płac marcowych. Przy 6 procentach wzrostu wydajności — mamy 62 procent wzrostu płacy. Wynika z tego, że wzrost wydajności jest nie tylko wynagradzany, ale, że jest wynagradzany z olbrzymią nadwyżką.

CZWARTA sporna i niejasna sprawa była następująca: Byli ludzie, którzy mówili, że współzawodnictwo pracy doprowadzi do podwyższenia norm.

Ruch współzawodnictwa trwa od kwietnia — a czy normy zostały w tym okresie podwyższone? — nie. Natomiast normy wykonane z nadwyżką zostały zapłacone z nadwyżką. TAK JEST I TAK NADAL BĘDZIE!

Tworzymy własny przemysł budowy maszyn

PIĄTA sporna sprawa, która wymaga gruntownej odpowiedzi, polega na wątpliwościach czy wobec złego jeszcze stanu naszych maszyn i narzędzi należy rozszerzać ruch współzawodnictwa pracy? Na tę wątpliwość należy wyczerpująco odpowiedzieć. Wszyscy wiemy, że przemysł węglowy w Polsce nie miał własnych baz zaopatrzenia, że nie wyrabiał maszyn górniczych, że korzystał z maszyn niemieckich, z tych fabryk niemieckich, które znajdowały się głównie w Nadrenii. Wszyscy wiedzą, że po odzyskaniu Niepodległości znowu pozbawieni możliwości zaopatrzenia się w maszyny z tego źródła. Żeby zaradzić temu rozpoczęliśmy wielką pracę stworzenia własnego przemysłu maszynowego. W tej

Kilkuset najwybitniejszych przodowników pracy górnictwa węglowego zebrało się dnia 19 bm. w Katowicach, aby naradzić się z przedstawicielami władz Polski Ludowej — wicepremierem Gomułką, ministrem Przemysłu i Handlu H. Mincem, ministrem Rusinkiem, ministrem Kaczorowskim, przewodniczącym KCZZ Witaszewskim i innymi.

Obecni byli również m.in. przedstawiciele górników czechosłowackich z Morawskiej Ostrawy oraz 4-ej członkowie grupy posłów Labour Party, z posłem Zilliaccusem na czele.

Zagalił naradę przewodniczący Związku Zawodowego Górników, pos. Szczęśniak, po czym odczytano pismo Prezydenta Bieruta i telegram premiera Cyrankiewicza z życzeniami dla obradujących przodowników pracy przemysłu węglowego.

Do Prezydium weszli, gorąco oklaskiwani przez wszystkich zebranych — najwybitniejsi przodownicy, głośni dziś na cały kraj górnicy, z Pstrowskim, Frysztaćkim, Filusem, Kantochem, Sznajdrem i Gracem na czele. Następnie odczytano zarządzenie CZPW, mocą którego uznane zostały za przodujące kopalnie: „Bytom”, „Chwałowice”, „Zabrze - Zachód” i „Bolesław Chrobry”. Pracownikom tych kopalń wypłacona będzie nadzwyczajna premia w wysokości 20 procent zarobku miesięcznego. Pracownicy kopalni „Bolesław Chrobry”, która zdobyła po raz trzeci sztandar — otrzymają 40-procentową premię.

Delegatom zwycięskich kopalń wręczył sztandary pracy — dyr. Topolski.

Wśród ogólnej, długotrwałej owacji głos zabral sekretarz generalny KC PPR, wicepremier tow. Władysław Gomułka (Wiesław).

Przemówienie to podaliśmy w dniu wczorajszym.

Następnie przemawiał: sekretarz generalny CKW PPS, minister Rusinek, przewodniczący KCZZ, poseł Witaszewski, były górnik, woje-

woda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, gorąco witany pierwszy sekretarz Wojew. Komitetu PPR, poseł Ochab.

Głos zabral następnie delegat współzawodniczących z górnictwa — włókienniczy, ob. Hanuszkiewicz. Mówił on o wyścigu pracy między „węglem i płótnem” — wyścigu prowadzonym w myśl hasła „My dla was, wy dla nas!”. Życząc górnikom pomyślnych obrad, mówca wznosił okrzyk w imieniu wszystkich włókienniczych polskich — na cześć bohaterów górnictwa, wyrabujących ludową i demokratyczną Polskę.

Następny mówca — przedstawiciel górników czeskich, Chodacki, pozdrowił po polsku górników polskich w imieniu ich czeskich kolegów.

Następnie mówił członek parlamentu brytyjskiego, White.

Na mównicy zjawił się wśród oklasków poseł Zilliaccus. Przemawiał on w imieniu 8 towarzyszy — członków Labour Party — po polsku.

W dalszym ciągu obrad wygłoszone zostały trzy referaty fachowe na tematy, związane ze współzawodnictwem pracy.

Następnie wywładzała się dłuższa, ożywiona dyskusja przy aktywnym udziale wielu przodowników pracy.

Przemawiał również pionier współzawodnictwa pracy, Pstrowski.

Podczas całej dyskusji wicepremier Gomułka i minister Minc notowali z uwagą wątpliwości, trudności i niedociągnięcia, o których wspominali górnicy.

Po krótkiej przerwie — owacyjnie witany minister Przemysłu i Handlu, tow. H. Minc reasumuje obrady. Przemówienie ministra Mince, dające rzetelną odpowiedź na wszystkie wątpliwości, jakie uwydatniły się w trakcie narady, wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami, zamieszczamy obok.

chwili sam przemysł węglowy dysponuje już 11 zakładami fabrycznymi, które coraz bardziej rozszerzają się w kierunku produkcji maszyn dla przemysłu górnictwa.

W przyszłym roku plan inwestycyjny będzie przewidywał na dalsze rozszerzenie tych zakładów prawdopodobnie 3 miliardy złotych. Dotychczas można było stwierdzić stałą, poważną poprawę. Minister cytuje tu szereg inwestycji i ulepszeń wprowadzonych w górnictwie, mówiąc m.in. o polepszeniu zaopatrzenia

w taśmy gumowe, w młotki odbudowy, w lampy bezpieczeństwa. Minister przypomina też, że przed wojną nie produkowaliśmy maszyn wrębowych, których pierwsza seria — 60 sztuk jest już w robocie. Podobnie przedstawia się sprawa z urządzeniami energetycznymi i transportowymi.

Postawiliśmy sobie też za zadanie: zbudować polską fabrykę łożysk kulkowych — oświadcza mówca — i to zadanie spełniliśmy (oklaski).

Niedostateczny jeszcze stan zaopatrzenia,

który będzie przełamany w pierwszym rzędzie przez własną produkcję, nie może zatem stanowić przeszkody dla rozwijającego się ruchu współzawodnictwa pracy (oklaski). Wywody swe minister Minc reasumuje następująco:

„Masowy ruch współzawodnictwa pracy jest faktem; będzie się rozwijał i nikt mu nie potrafi przeszkodzić w rozwoju (oklaski).”

Ruch ten nie wywołuje bezrobocia, na odwrót — w miarę jego wzrostu będzie rósł nasz przemysł i będzie rosła liczba zatrudnionych w przemyśle.

„Masowy ruch współzawodnictwa pracy powoduje systematyczny wzrost zarobków.”

„Każde wykonanie normy z nadwyżką będzie zapłacone z nadwyżką. Mamy trudności materiałowe, lecz mieliśmy jeszcze większe i przyjdzie czas, kiedy naszym wysiłkiem te trudności zlikwidujemy.”

Tego nas uczy dzisiejsza narada.

System płac przystosujemy do ruchu współzawodnictwa

Musimy teraz zastanowić się też nad pewnymi wnioskami, które dotyczą się nie tylko przemysłu węglowego.

PIERWSZY z nich brzmi: aby ruch współzawodnictwa pracy był naprawdę efektywny — SYSTEM PŁAC MUSI BYĆ TAK UŁOŻONY, ŻEBY KOMPENSOWAŁ ZWIĘKSZONY WYSIŁEK. W przemyśle węglowym już tak jest — w innych przemysłach trzeba będzie w najbliższym czasie dobrze popracować, aby nowy system płac przystosował się do nowego współzawodnictwa pracy.

DRUGI wniosek: nie należy w rozszerzaniu współzawodnictwa pracy ograniczać się do rekordzistów. Swoistą cechą, cechą polską jest to, że ruch ten zaczyna się od skromnych ludzi, ale jak pożar rozszerza się na całe galezie pracy.

TRZECIA sprawa jest następująca: należy pamiętać, że jest to ruch, który powstał w łonie klasy robotniczej, z inicjatywy tej klasy; i nie należy go zamykać w biurokratyczne ramki. Jest to masowy ruch i trzeba mu pomagać, trzeba umożliwiać jego rozwój, ale nie należy go biurokratyzować i nie trzeba tym ruchem komenderować.

Ruch współzawodnictwa pracy będzie się rozwijał, państwo będzie odczuwało go oplek. Zmiany w systemie płac będą dokonane.

Specjalna odznaka dla przodowników pracy

Rozpatrywana jest sprawa nadania przodownikom pracy specjalnej odznaki państwowej. Ruch ten zapoczątkowali i młodzi i starzy — jest on ruchem całej klasy robotniczej.

Jeden z mówców — przypomina minister — opowiadając tutaj o swoich początkach w dziedzinie współzawodnictwa pracy, mówił, że kpiono z niego i sztychono i nazywano go „Waligóra”. Może niechcący wymyślono dobrą nazwę. Bo istotnie ten nasz ruch, ruch polskiej klasy robotniczej, ruch współzawodnictwa pracy, to jest potężny „Waligóra”, który zwali wszystkie góry, obali wszystkie przeszkody, zlamie wszystko, co stanie w poprzek jego drogi. WALIGÓRA, KTÓRY ZBUDUJE SZCZĘŚLIWĄ, DEMOKRATYCZNĄ, LUDOWĄ POLSKĘ (długotrwałe oklaski).



Praca jest fundamentem bytu państwa

Współzawodnictwo podnosi rozwój gospodarczy kraju
Rezolucja narady górników

Uczestnicy narady produkcyjnych górników przemysłu węglowego w Katowicach, w dniu 19 października 1947 r. po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji jednogłośnie stwierdzają, że:

1) „Człowiek pracy stanął w pierwszym szeregu budowniczym nowego ustroju sprawiedliwej społeczności w celu utrwalenia niepodległości państwa, odbudowy gospodarczej kraju i poprawy bytu szerokich mas pracujących.

2) Praca jest w Polsce najważniejszym czynnikiem w tworzeniu nowych wartości ekonomicznych i od jej zorganizowania zależy w dużej mierze nasz postęp gospodarczy.

Szczególne znaczenie posiada praca górnika, ponieważ węgiel jest podstawowym surowcem w polskiej gospodarce narodowej i najważniejszym artykułem eksportowym, decydującym w dużej mierze o naszej sytuacji międzynarodowej.

3) Współzawodnictwo pracy w górnictwie, które zrodziło się wśród głębokich przemian polityczno-społecznych, z inicjatywy najbardziej uświadomionych górników, jest najlepszym wyrazem twórczego udziału klasy pracującej w odbudowie państwa. Współzawodnictwo to staje się ruchem masowym, prowadzi do poprawy bytu pracownika i jego rodziny, pogłębia jedność klasy pracującej i jest najlepszą odpowiedzią na propagandę wrogów ustroju demokratycznego.

4) Współzawodnictwu należy stworzyć ramy organizacyjne przez ustalenie odpowiednich warunków i zasad, uczestników współzawodnictwa należy otoczyć opieką ze strony administracji państwowej, przemysłu węglowego, partii politycznych, związków zawodowych, prasy i radia. Ruch współzawodnictwa pracy winien być ponadto przedmiotem studiów i naukowych badań

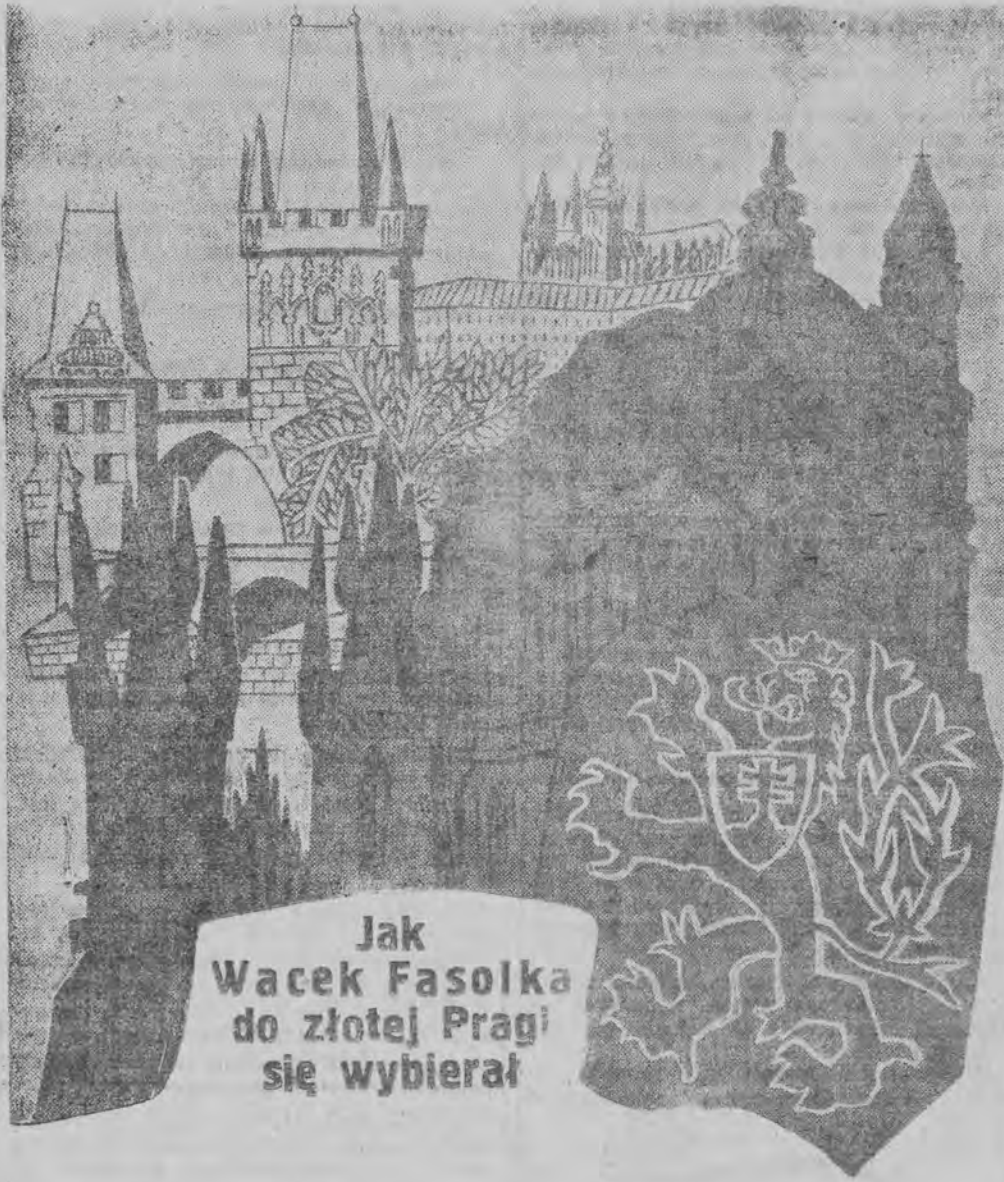
w zakresie metod pracy, stosowanych przez produkcyjnych górników.”

W zrozumieniu konieczności ustalenia warunków technicznych współzawodnictwa, uczestnicy narady zatwierdzili jednogłośnie 15 szczegółowych zasad współzawodnictwa produkcyjnych górników.

Następnie odczytano depesze do Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza oraz do Związku Górników ZSRR i Jugosławii.

Zamykając pierwszą naradę produkcyjnych górników przemysłu węglowego, przewodniczący, poseł Szczęśniak stwierdził m.in.: „Od dziś naszym celem i zadaniem, stojącym przed polskimi górnictwami jest — jeszcze bardziej wzmocnić męski i móżgowy, by w ramach ruchu współzawodnictwa pracy przyczynić się do dalszego rozwoju Polski Demokratycznej”.

PROMYK



Jak Wacek Fasołka do złotej Pragi się wybierał

Wacław jest najmłodszym synem czeskiego rolnika Fasołki i mieszka niedaleko Pragi. z czego jest bardzo dumny.

— Mieszkam prawie w stolicy, imponuje swym kuzynom z Pilzna. — Jak zajdziesz do Pragi to tak jak byś był u nas w Łaznym. Wsiądziesz do pociągu, pół godziny podróży i „Łazne — wysiadać!”

Tak się tylko mówi. Wacław dopiero cztery razy był w Pradze i bez ojca napewno zbłądziłby. Tyle tam ulic, sklepów, wysokich kamienic i kościołów, że trudno się zorientować. W zeszłym roku, w październiku, w dzień święta narodowego, zabrał go tatko do Pragi. — Niechże chłopak zobaczy defiladę — mówił do matki — niech się nacieszy.

I rzeczywiście wielka to była radość dla

ośmioletniego Wacława. Po pierwsze, przyjemnie jest jeździć pociągiem, a zwłaszcza w taki wielki dla Czechów dzień 28 października. Czegóż wówczas nie widział Wacław! Wojsko, strażacy, lud w regionalnych strojach, związki, orkiestry i harcerze. Od tego dnia Wacław marzył o jednym: By w przyszłym roku brać udział w defiladzie i maszerować z harcerzami.

Zapisał się więc do harcerzy, a potem składał pieniądze na mundur. Nigdy nie był bardziej oszczędnym, niż w tym okresie. Uzbierał wreszcie. Kupił mundur, czapkę i bagnetek. Hejże! Zadziwią się ludzie w Pradze, gdy zobaczą Wacława Fasołkę w szeregach defilujących.

Zbliżał się oczekiwany dzień. A tu nagle

lato uparł się, że syna bez opieki do Pragi nie puści.

— Jadę z innymi — tłumaczył bliski leż Wacław.

— Jedziemy z drużyną... tatuniu, lato — prosił Wacław.

— Zgubisz mi się gdzieś, mały jesteś... — perswadował ojciec.

— Tatku, jestem Czechem, czy nie? Święto narodowe naszej ojczyzny jest moim świętem także, więc muszę jechać.

— Nie tylko ten jest dobrym synem swej ojczyzny, kto maszeruje w święta narodowe środkiem ulicy — śmiał się ojciec. — Urz się dobrze, pracuj, bądź pilny i porządny, to cho-

ciaż na defiladę nie pojedziesz, każdy o tobie powie: — O! ten Wacław Fasołka, to dobry człowiek i dobry Czech!

Wacław zrozumiał, że lato mówi mądrze. Ale czemu lato nie może zrozumieć, że on chce pokazać się w mundurze, pragnie poczuć się dorosłym i samodzielnym człowiekiem. Rozplakał się więc najmłodszy syn rolnika Fasołki. Ponoż zbierał grosz do grosza, na cały mundur, i bagnetek, i sznury na ramieniu...

— Jedź, jedź, ty wielki Czechu i maszeruj po ulicach Pragi.

I marzenia małego Wacława ziszczyły się.

Zofia Czerwińska.

Jerzy Zajączkowski

Zaczarowany fortepian

(W 98 rocznicę śmierci Fryderyka Szopena)

Chcę Ci dziś bajkę opowiedzieć, ze wszystkich najprawdziwszą, kochanie — O pewnym chłopcu i przyjacielu jego zaczarowanym fortepianie.

Właściwie był zupełnie zwyczajny ten fortepian, o którym mowa. dopóki go ów chłopiec genialny swymi palcami nie zaczarował.

Fortepian stał w dworaku małym na Mazowszu wśród drzew i ciszy — Rece pani Szopenowej na nim grały lekko dotykając klawiszy.

A fortepian grał zaczarowany i melodie w świat wielki szły, wyciskając z oczu zasłuchanych łzy.

Mały Frycek słuchał grania, a gdy podrosł zakładał własny w klawisze śpiew — Wschody słońca, gwiazdy, szum boru, krople deszczu, rozmowy drzew.

I fujarkę zakłótał pastuszą, wiatr jesienny i świerszczy granie I marzenie i serce i duszę i tęsknotę i uśmiech i kłanie.

Wieczorami, gdy mrok zapadał nad Mazowszem lasów i pól, Szopen białym klawiszom opowiadał Całą Polskę i cały ból.



W objęciach matki.



Przy nauce.

„Dzieci listów do „Promyka”

Kochany i miły Promyku!

Po chwilowym milczeniu znów się odzywam. Nie pozwala przecież na to logika, aby do nawału pracy dokładać Ci ciągle czytanie monotonnych listów. Mamy bardzo dużo pracy w szkole i dlatego jestem wciąż zajęta. Poza tym jestem harcerką. Zbiórki, plan itd. pochłaniają mnie. W sobotę, t. j. 27.9. było wspaniałe ognisko w miejskim pał. W ognisku tym brała udział żeńska i męska drużyna gimnazjalna, drużyny szkoły Nr. 2 i Nr. 1 (czyli my). Było bardzo dużo publiczności.

Dziękuję serdecznie za pozdrowienia i odwzajemniam się. Muszę coś niecoś wspomnieć Ci, mój drogi Przyjacielu, o szkole. Wychowawczynią moją nie jest już p. Kubiakowa, o której Ci bardzo dużo pisałam, lecz p. kier. Czerwiński. Więcej lubiłam p. Kubiakową, nie dlatego, żeby p. kierownik był zły, o, nie tylko odgrywa tu rolę siła przywiązania. Naukę u nas wre. Życie upływa miło. Już zdążyłam przy-

zwyczać się do nowych koleżanek i kolegów. Języka francuskiego uczymy się nadal. W pierwszym roku nauki bardzo go nie lubiłam, ale teraz odwrotnie. Szkoła nasza będzie obszerniejsza — rozpoczyna się budowa drugiej części. Bolsko prawdopodobnie będzie zagrodzone.

Lusia Binderówna, Poddębice.

Odpowiedź Redaktora

Kochana Lusińko, nie martw się wcale o to, że mi swymi listami zabierasz czas. Każdy list przyjaciół „Promyka” czytam z prawdziwą przyjemnością. Nie na każdy mogę dość szybko odpowiedzieć, ale to wyłącznie z powodu szczyplych ram gazetki. Bardzo się cieszę, że życie i praca u Ciebie w szkole toczy się wartko i że masz sympatycznych kolegów i koleżanki. Ciekawy jestem, czy czytają oni „Promyk” i co o nim myślą. Niechby też kiedyś napisali do mnie kilka słów. Udziału w ognisku po prostu Ci zazdrościsz. Mnie również zdarzało się w takich ogniskach brać udział i to było zawsze

nadzwyczaj przyjemnie. Poniżej zamieszczamy nadesłany przez Ciebie opis ogniska. (Pozostałe opowiadania są mniej ciekawe).
Redaktor.

Nasze ognisko

Cisza... Lekki zefirek porusza liście. Nagle buchnął płomień, jak potwór, wydostający się z ziemi. Iskry, niby skrzydlate ptaki, uniosły się ku górze. Ciemność rozproszył blask. Z młodych piersi wyrwał się harmonijny śpiew.

„Płonie ognisko i szumią knieje...”
Płomień płynie, wzbija się ku górze — mknąc po rosie jesiennego wieczoru, odbijając się echem wśród lasów.

Z kołyszących się cieni harcerzy i harcerki bije luna radości. Powietrze przeszywa burza toastów na cześć p. Starosty, który zaszczycił swym przybyciem nasze ognisko. Wrzawa cichnie... Blas pada na jasne, złotawe włosy. Teraz występują „artyści”. Najpiękniejszym występem szkoły powszechnej był śpiew małej, dziesięcioletniej dziewczynki. Z drobnych, wątych piersi wydobywały się słodne melodie czasami smutne, czasami niby radosny śpiew ptaszka.

Nadchodziła pełnia nocy. Ognisko trzeba zakończyć. Szeregi przęzą się, salutują przed dumnie powiewającym sztandarem. I znów płynie śpiew:

„...Myślna urzeczliwość narodu...”

Lusia Binderówna

Kochany „Promyku”!

Dawno już miałam zamiar napisać do Ciebie. Nie miałam odwagi. Czytałam jednak każdy „Promyk”. Wreszcie zdecydowałam się napisać. Nie wiem, jak list mój zostanie do grona Twego przyjęty? Myślę, że jednak nie odrzucisz „Promyku”, mego listu, prawda?

Kochany „Promyku”, każdy Twój przyjaciel mały czy duży, który koresponduje z Tobą, jakże jest szczęśliwy pisząc do Ciebie. Ty im odpisujesz, doradzasz, tłumaczysz, oni są zadowoleni, pełni dumy, że mogą z Tobą rozmawiać listownie. Czy ja także mogę do Ciebie pisać? Będę bardzo zadowolona, gdy mnie nie odrzucisz, lecz przyjmiesz i zechcesz porozmawiać ze mną szczerze.

Zegnam Ci „Promyku”! Zyczę Ci powodzenia!

Fredzia S.

Odpowiedź Redaktora

I czemuż Ty, kochana Fredziu, nie miałaś odwagi do mnie napisać? Sama mówisz, że wielu młodych czytelników pisze do „Promyka” i „Promyk” im odpowiada. Czemu miałby do Ciebie odnieść się inaczej? Pisz śmiało i odważnie o wszystkim, co Ci leży na sercu, a ja z całą pewnością również szczerze z Tobą porozmawiam.

Redaktor.

Przyjaźń ze Zw. Radzieckim ostoją suwerenności Polski

Obrady zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie

Liczna rzesza delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z całej Polski wypełniła w dniach 18 i 19 października wielką salę „Romy w Warszawie.

W pierwszym dniu obrad obszernie przemówienie wygłosił radca ambasady ZSRR w Warszawie — Jakowlew, który powiedział m. in. co następuje:

„Przyjaciele, minęło już kilka lat od chwili, gdy żołnierz polski stanął ramie w ramie z żołnierzem radzieckim do walki o uwolnienie swej ojczyzny od jarzma okupacji Niemiec hitlerowskich.

Wówczas, gdy tereny zachodnie Związku Radzieckiego oraz Waszą piękną ojczyznę — Polskę deptał but żołdaków zacieklego wroga wszystkich narodów słowiańskich — Niemiec faszystowskich — narodziła się przyjaźń polsko-radziecka.

Obecnie możemy ocenić, jak mądra była polityka przywódców nowej Polski Demokratycznej, którzy pierwsi podnieśli hasło przyjaźni i współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim, jak mądra była polityka Związku Radzieckiego oraz jego wodza Generalissimusa Stalina, który w imieniu wszystkich narodów Związku Radzieckiego wyścięgnął do Polski Demokratycznej rękę pomocy i przyjaźni.

Minęło kilka lat i obecnie możemy oświadczyć wszystkim tym, którzy wątpili o słuszność drogi przyjaźni i współpracy z ZSRR, obranej przez nową Polskę, — że droga ta okazała się jedynie słuszną i życiowo konieczną dla obu krajów i obu narodów.

Sojusz wojenny przyniósł nam zwycięstwo, współpraca gospodarcza przynosi obu państwom korzyści nie ulegające wątpliwości, a współpraca nasza na arenie międzynarodowej przynosi ogromną korzyść dla sprawy pokoju światowego.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej krzewiło krok za krokiem ideę przyjaźni i współpracy polskim. Pracy działaczy Towarzystwa zawdzięczamy w dużym stopniu, że narody nasze lepiej się poznały wzajemnie.

Pragnę złożyć wam podziękowanie za waszą owocną i szlachetną działalność.

Z kolei minister tow. Świątkowski wygłosił referat ideologiczny.

Przed narodami stoi jedna droga — stwierdza min. Świątkowski — jest to droga zespolenia wysiłku wszystkich tych, którzy pragną trwałego pokoju i przyjaźni między narodami, dobra mas pracujących i utrwalenia niepodległości swej ojczyzny. Na ile tego podstawowego stwierdzenia przedstawia mowa rolę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

El podsumowanie naszej pracy leży przekonanie, że sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim nakazuje nam polska racja stanu, interes państwa i narodu.

Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim WZMACNIA I GRUNTUJE SUWERENNOŚĆ polityczną i gospodarczą Polski, wzmacnia wpływ i znaczenie Polski na arenie międzynarodowej i stanowi trwałą podstawę zdrowego rozwoju naszego państwa.

Przed wojną propaganda sanacyjna i endeccka starała się przedstawić ZSRR społeczeństwu polskiemu, jako państwo słabe i nieżywołne, które rozleci się przy pierwszym silniejszym piosie.

I trzeba było dopiero wielkiej zwycięskiej wojny, aby okazało się, że jeśli w okresie międzywojennym ludzie z ZSRR odmawiali sobie wiele — stworzyli sobie za to podstawy polegi swego państwa i ustroj o niespożytkanej wartości moralnej.

Tak wielka potęga polityczna i gospodarcza — osiągnął dalej min. Świątkowski — jest potęgą pokojową i izolowanie ZSRR — do czego dążą niektóre koła w USA — jest z góry skazane na niepowodzenie.

Minister przypomniał nasłownie, że jeszcze na

wiele lat przed Rewolucją Październikową demokraci i rewolucjonisci rosyjscy uważali wyzolenie i niepodległość Polski za konieczne.

Hasło dekabrystów „nie może być wolnym narodem, który uciska inne narody“ podjęła partia bolszewicka z Leninem i Stalinem na czele i właśnie Rosja rewolucyjna poraz pierwszy realnie postawiła sprawę niepodległości Polski, jako państwa samodzielnego i suwerennego.

Dążenie narodu polskiego do przyjaźni z ZSRR nie napotyka już dziś na żadne przeszkody, a Związek Radziecki odpowiada takim samym dążeniami.

Zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — zakończył tow. Świątkowski — jest stać się wielką organizacją całego narodu polskiego.

W drugim dniu obrad sekretarz generalny Towarzystwa — tow. Wroński — wygłosił referat organizacyjny. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej i ożywionej dyskusji przysłapano do wyboru władz Towarzystwa, Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, oraz uchwalono wysłać depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej Bieruta, generalissimusa Stalina i ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa.

Zwycięzcy i kandydaci na zwycięzców

Zawody pracy w Nowej Tkalni c. Z. P. B. Nr. 1



Ob. Kajetaniak swym zespołem wygrał I-szą nagrodę współzawodnictwa „Nowej Tkalni“.



To zapewne nie przypadek, że z Nowej Tkalni PZPB Nr. 1 wychodzą wszelkie nowe pomysły, wszelkie próby pionierskie, które z kolei znajdują zastosowanie w pozostałych oddziałach, jak też i w wielu innych fabrykach przemysłu włókienniczego.

Taką nowością ostatniej daty jest współzawodnictwo zespołowe, obejmujące Tkalnie jako całość, czyli sto dwadzieścia kilka zespołów. Na dużej tablicy, wywieszanej na widocznym miejscu, czytamy długi szereg nazwisk majstrów i członków zespołu. Tuż obok wyszczególniono warunki współzawodnictwa, a więc procent wykonania planu, ilość braków, regularne przychodzenie do pracy i punktualność jej zaczynania i kończenia oraz ilość postojów.

Współzawodnictwo to zaczęło się w początku września. Przed każdą zmianą majstro-

wie niespokojnie zerkają z pod oka na tablice swych kolegów. Codziennie inny zespół robotników stwierdza z triumfem: „Wczoraj myśmy byli górą“.

Pod koniec miesiąca komisja kwalifikacyjna zabrała się solidnie do rozpatrzenia wyników (do komisji weszli przedstawiciele dyrekcji i administracji, Rady Zakładowej, kilku majstrów i doświadczonych starszych robotników). Zaraz na wstępie wyłoniła się poważna kwestia: okazało się, że na przykład zespół majstra ob. Weżyka osiągnął największy, bo wynoszący 115,7 procent wykonania planu, ale... było w tym 20 sztuk „sekundy“. Zespół ob. Stanisława Kajetaniaka osiągnął



Józefa Rajnera 179,6 procent normy na 6 krosnach

procent mniejszy, bo tylko 114,3, ale zato „sekundy“ miał tylko 11 sztuk. Komisja orzekła, że odpowiednio do ilości braków każdemu zespołowi odliczy się pewną ilość punktów z procentu wykonania planu, i w ostatecznym wyniku trzy nagrody, przewidziane w regu-

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej w Państw. Teatrze Wojska Polskiego

W piątek 24 bm. P. Teatr WP uczcił 30-lecie wiekopomnej rewolucji październikowej wystawieniem głośnej sztuki pt. „Zagadnienie Rosyjskie“ pióra Konstantego Simonowa, jednego z najwybitniejszych dramaturgów radzieckich doby ostatniej.

Reżyserię tej niezwykle interesującej i na wskroś aktualnej sztuki objął Leon Schiller.

Role główne odtwarzają: Skarżanka, Miedzinska, Taborska, Węgrzyn, Łapiński, Świdorski, Pietraszkiewicz, Żukowski, Wasilewski, Maliszewski, Kozłowski i inni.

Dekoracje skomponował Otto Axer.

laminie współzawodnictwa, osiągnęły zespoły ob. ob. Kajetaniaka, Dorynia i Weżyka.

Ob. Kajetaniak wraz ze swoim zespołem otrzymał pierwszą nagrodę, t. zn. przechodni przeproszek oraz 1000 zł. dla majstra i po 500 zł. dla każdego robotnika; drugą nagrodę



Maria Chabiska 177,1 procent normy na 6 krosnach majster Mariusz Doryń wygrał II-gą nagrodę PZPB Nr 1

otrzymał zespół ob. Dorynia (800 zł. dla majstra i po 400 zł. dla robotników). Trzecią nagrodę przyznano zespołowi ob. Weżyka (500 zł. dla majstra i po 300 zł. robotnicy).

Do końca października może więc zespół ob. Kajetaniaka spokojnie szczytować swym ucztą zdobytym honorowym stanowiskiem przodowników produkcji — do końca października t. zn. do chwili, gdy drugie posiedzenie komisji kwalifikacyjnej orzeknie, kto jest zwycięzcą w drugim miesiącu współzawodnictwa.

Na horyzoncie zjawili się już groźny konkurent: zespół majstra ob. Wielechowskiego. Za pierwsze dni października wykonał on swój plan w 133 procentach i o ile tak pójdzie dalej — i o ile nie powinie mu się noga o „sekundy“ i „prymy“ jest to poważny kandydat do pierwszej nagrody za miesiąc październik. „Niebezpieczeństwo“ czai się zresztą w różnych kątach Nowej Tkalni, bo każde 2-tygodniowe obliczenie przynosi nowe dziesiątki wspaniałych rekordów wydajności. Ostatnie obliczenie np. wykazało tak wielką ilość nowych „asów“, że ze względu na szczupłe ramy gazety podać możemy nazwiska i fotografie zaledwie kilku z nich. W tej



majster Józef Wielechowski kandydat do I-ej nagrody za październik majster Karol Weżyk wygrał III nagrodę PZPB Nr 1

sytuacji oczywista wiele zespołów, pretendować będzie do nagród. „Stare“, znane już w Łodzi i poza Łodzią „asy“ scheiblerowskie znajdują się w coraz liczniejszym honorowym towarzystwie, i najpewniej nie martwią się z tego powodu.

Rekordziści przestają być wyjątkiem — coraz szerszym frontem idziemy do takiego podniesienia wydajności pracy, że dobrobyt ogółu pracujących przestanie być tylko nadzieją na przyszłość, a stanie się faktem osiągalnym już na niezbyt daleką metę.

Jan Krawiec

Fryderyk Szopen

(W 98-ą rocznicę zgonu)

W dniu 17 bm. mija 98-ą rocznica śmierci Fryderyka Chopina, największego artysty polskiego, jednego z najświetniejszych twórców muzycznych świata. Ostatnie lata Jego życia wypełniła usilna gorączkowa praca, którą kompozytor pragnął nadrobić czas, skracany zbliżającym się widmem śmierci. Rozwijała się bezlitosna choroba płuc. Trawiła tęsknotą za krajem ojczystym, za rodziną, za przyjaciółmi z lat młodzieńczych...

Po dwókrrotnych odwiedzinach siostry, Ludwika Jędrzejewiczowej, po spotkaniu w Czechach z rodzicami — czuł się teraz w Paryżu samotny, mimo, że miał oddanych sobie przyjaciół, wśród nich — wiernego Fontane. Przesłał już komponować — choroba czyni straszliwe spustoszenia w organizmie. Cierpił nie dostatek — jedzenie na koncerty do Anglii i Szkocji. W Londynie Chopin jest tak słaby, że noszą go po schodach bo sam — chodzić nie może. Dopóki tworzył i koncertował, dopóki błyszczał rozumem, dowcipem i humo-

rem w świetnych salonach arystokracji polskiej i zagranicznej — był przez nią na rękach noszony. Chorem Chopinem przestali się interesować ci snobi, nierozumiejący, czym twórczość Jego jest dla Polski i dla świata.

Chopin jest najwyższym wcieleniem w muzyce pierwiastków narodowych polskich, twórca jego wyrosła bezpośrednio z bezmiernej pieśni gminnej, którą w latach dziecięcych i młodzieńczych słyszał z ust pastuska czy żniwiarzy. Obok motywów ludowych, — dźwięczących raz po raz nutą oberka czy kujawiaka wybijają się w Jego muzyce pierwiastki patriotyczne. Reaguje w swej twórczości najżywiej na wypadki polityczne, pisze etiudę rewolucyjną na wieść o upadku powstania listopadowego, w polonezach i scherzach walczy z wrogiem orzełm, jakim rozporządza artysta-muzyk. Jest rzeczą zadziwiającą, że ten najbardziej polski, narodowy, ludowy artysta potrafił zakłać w swych utwo-

rach tyle pierwiastków ogólnoludzkich, nadać im tak świetną formę artystyczną, iż stał się jednocześnie ulubionym kompozytorem całego świata, największym „ambasadorem“ Polski za granicą w latach niewoli i dzisiaj. Nazwisko naszego Mistrza jest niezmiennie magnesem przyciągającym tłumy do sal koncertowych całego świata, możność wykonywania dzieł chopinowskich jest dla wszystkich wielkich wirtuozów zaszczytem.

Serce Chopina przestało bić dnia 17-go października 1849 r. W 1935 r., powróciło, staraniem Instytutu Fr. Chopina w Warszawie, na miejsce swego wiecznego spoczynku w filiarze kościoła św. Krzyża. Ciało spoczywa dotychczas w Paryżu.

W stuletnią rocznicę zgonu Chopina, w 1949 r. odbędzie się w Polsce, już dzisiaj przygotowywane, uroczystości państwowe i manifestacje artystyczne na skalę światową. Polska demokracja pragnie tym dać wyraz przekonaniu że nową kulturę narodową budować można jedynie na zdrowych i trwałych fundamentach przeszłości że „Chopin wiecznie żywy“ pozostanie na zawsze jednym z najpożniejszych filarów gmachu polskiej kultury.

Miasta radzieckie w przededniu 30-lecia Rewolucji

Charków powstaje z gruzów

Już dziś, w trzecim roku pokoju, trudno po-
znać po Charkowie to ogromne popielisko, ja-
kim pozostawili go uciekający na zachód
Niemcy.

Charków należał przed wojną do najwięk-
szych miast Związku Radzieckiego. Przez pe-
wien czas był nawet siedzibą stolicy Ukrain-
skiej SRR. W czasie ostatniej wojny kilka-
krotnie przechodził z rąk do rąk, jako ważny
punkt strategiczny. Uciekający hitlerowcy do-
kończyli dzieła zniszczenia, dewastując całko-
wicie bogato rozbudowany przemysł miejsco-
wy, instytucje kulturalne i całe dzielnice mie-
szkalne.

Spośród miast radzieckich Charków należał
do najbardziej zniszczonych. Decyzją rządu U-
krainy Radzieckiej i wolą jego mieszkańców,
podobnie jak Warszawa, szybko powrócił do
życia. W przededniu 30-lecia Rewolucji Paź-
dziernikowej, do obchodu której intensywnie
przygotowują się wszystkie miasta radzieckie,
Charków uruchomił już 70 procent swą
przemysłową i dowojenną produkcję.

Przy odbudowie Charkowa, zresztą jak i
innych miast radzieckich, wiąże się elementy go-
spodarcze z elementami estetycznymi w jedną,
harmonijną całość. Wielkie miasto przemysłowe,
jakim jest Charków, będzie jednocześnie
miastem pięknym. Wykorzystane zostaną natu-
ralne elementy, jak przepływająca przez
środek miasta rzeka Łopań, jak położona nad
jej brzegami w śródmieściu piękna Górka Uni-
wersytecka, jak otaczające od południa mi-
asto pasmo Chłodnej Góry i rozległe parki,
przechodzące w podmiejskie lasy. Już dziś na
30-lecie Republiki Radzieckiej zarysy przyszłego
Charkowa stają się coraz bardziej wyraźne.
Od obszernego Placu Dzierżyńskiego, po-
łożonego w śródmieściu, biegnie szeroki prospek-
t Lenina obok Instytutu Górniczego na pół-

noc do rozległego, leśnego parku i ku biało-
grodzkiej szosie prowadzącej do Kurska i Mo-
skwy. Charków jest miastem zieleni. Poza
leśnym parkiem, jednym z największych w Eu-
ropie, posiada w centrum miasta szereg innych
parków i ogrodów, z parkiem im. Szewczenki
na czele.

Wciąż brak fachowców na rynku pracy

Dane Urzędu Zatrudnienia w Łodzi

W porównaniu z miesiącami poprzednimi
— jeśli chodzi o rynek pracy — ubiegły wrze-
sień nie wykazał większych zmian. Liczba za-
rejestrowanych poszukujących pracy w Łódz-
kim Urzędzie Zatrudnienia wynosiła ponad 12
tys. osób, z czego cyfry odnoszące się do wo-
jewództwa w porównaniu z sierpniem pozos-
tają bez zmian, a w Łodzi nieznacznie
wzrosły.

Na ogólną liczbę 8.885 osób, zarejestrowa-
nych w Łodzi, największa ilość, gdyż
ponad 3 tysiące przypada na dotychczas nie
pracujących, najmniejsza na inwalidów wo-
jennych, których zarejestrowano 21 osób. 56
osób zarejestrowało się spośród powracających
ze stref okupacyjnych. Reszta zarejestrowa-
nych to zamiejscowi zmieniający pracę, zde-
mobilizowani oraz zwolnieni z powodu likwidacji
zakładu pracy. (tych ostatnich tylko 24).

W tym samym okresie skierowano do
pracy na całym terenie działalności Urzędu
Zatrudnienia około 10 tys. osób.

Minie jeszcze kilka lat i to wielkie miasto
Ukrainy radzieckiej zaleczy całkowicie swoje
rany i zakwitnie wśród pszenicznych pól U-
krainy i zielonych lasów na wielkich szlakach
komunikacyjnych jako dowód, że żywotność
narodów słowiańskich nie zmoże żadna wrota
siła.

L. W.

W Związkach
Zawodowych

SEMINARIA

W Wojewódzkiej Szkole Związków Zawo-
dowych przy ul. Żeromskiego 74 odbywają
się w trzech terminach pięciodniowe semina-
ria: pierwsze od 8 do 12-ej, drugie od 15 do
19-ej, trzecie od 20 do 24-ej, dla członków
zarządów, oddziałów Związków Zawodowych.
Okręgowa Komisja Zw. Zawod.

Co otrzymamy na kartki

Mąka, cukier, konserwy, śledzie

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Apropo-
wizacji podaje do wiadomości, że na karty
żywnościowe zwykle oraz z nadrukiem RCA

(Rejonowa Centrala Apropowizacyjna) na mie-
siąc październik 1947 r. w sklepach włączonych
do miejskiej sieci rozdzielczej poczynając
od dnia 21 października r. b., sprzedawa-
wane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I. i Kat. I. R.C.A.
1. na odcinek Nr 20 po 2.— kg mąki gat.,
w cenie zł. 3.— za 1 kg.
2. na odcinek Nr 22 po 1 kawałku mydła
do prania o wadze pierwotnej 0,2 kg. w ce-
nie zł. 3 za kawałek.
3. na odcinek Nr 24 po 0,5 kg. cukru, w
cenie zł. 16,50 za 1 kg.

Kat. I. Zwykła.
1. na odcinek Nr 19 po 1 kg oleju kokos.
w cenie zł. 41,50 za 1 kg.
2. na odcinek Nr 21 po 2 puszkach kons.
mięsn. końskich, o wadze 453,6 kg każda w
cenie zł. 6 za 1 puszkę.

Kat. II.
1. na odcinek Nr 18 po 0,4 kg. cukru. w
cenie zł. 16,50 za 1 kg.
2. na odcinek Nr 19 po 1,5 kg mąki gatunk.,
w cenie zł. 3 za 1 kg.
3. na odcinek Nr 20 po 1 puszcze kons.
mięsn. końsk. wagi 850,5 kg., w cenie zł. 11
za 1 puszkę.

Kat. III. i Kat. III. R.C.A.
1. na odcinek Nr. 18 po 1 kg mąki psz.
gat. w cenie zł. 3 za 1 kg.
2. na odcinek Nr. 19 po 1 puszcze kons.
mięsn. końsk. wagi 453,6 kg. w cenie zł. 6
za 1 puszkę.

Kat. IR. i Kat. IR. R.C.A.
1. na odcinek Nr 18 po 0,25 kg cukru, w
cenie zł. 16,50 za 1 kg.
2. na odcinek Nr. 19 po 1 kg mąki psz
80 proc. w cenie zł. 3 za 1 kg.
3. na odcinek Nr. 21 po 1 kawałku mydła
do prania o wadze pierwotnej 0,1 kg. w ce-
nie zł. 1,50 za kawałek.

Kat. IR R.C.A.
1. na odcinek Nr 23 po 0,5 kg. oleju koko-
sowego, w cenie zł. 41,50 za 1 kg.
2. na odcinek Nr 20 po 1 puszcze kons.
mięsn. końskich, o wadze 453,6 kg., w cenie
zł. 6 za 1 puszkę.

Kat. II. R.
1. na odcinek Nr 18 po 1 puszcze kons.

mięsn. końsk. o wadze 453,6, w cenie zł. 6
za 1 puszkę.

Kat. „Dz. 0—12” Kat. „Dz. 0—12” R.C.A.
1. na odcinek Nr. 18 po 0,25 kg. cukru, w
cenie zł. 16,50 za 1 kg.

Kat. „M” i Kat. „M” R.C.A.
1. na odcinek Nr 18 po 0,25 kg cukru, w
cenie zł. 16,50 za 1 kg.
2. na odcinek Nr. 19 po 0,25 kg oleju
kokos., w cenie zł. 41,50 za 1 kg.

Kat. „C” i Kat. „C” R.C.A.
1. na odcinek Nr. 9 po 0,25 kg. oleju ko-
kos., w cenie zł. 41,50 za 1 kg.
2. na odcinek Nr 10 po 0,5 kg śledzi, w ce-
nie zł. 17,50 za 1 kg.

Wydział zaznacza, że termin realizacji wy-
wołanych powyżej odcinków kart żywnościow-
ych zwykłych i z nadrukiem R.C.A. za m-c
październik r. b. upływa z dniem 31 paź-
dziernika 1947 r. Po tym terminie żadne re-
klamacje nie będą uwzględniane.

Towary nieodebrane do powyżej poda-
nego terminu przechodzą z dniem 1 listopada
1947 r. do wyłącznej dyspozycji Mini-
sterswa Apropowizacji w Warszawie.

Poza tym Wydział zaznacza, że żadne inne
ceny prócz podanych nie mogą być przez Spół-
dzielnie pobierane. Całkowite koszty trans-
portu i opakowania mieszczą się już w po-
danych powyżej cenach.

Czekolada i cukierki na karty żywnościowe
„Dz”

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropo-
wizacji niniejszym podaje do wiadomości, że
na karty żywnościowe „Dz” zwykle i z na-
drukami R.C.A. (Rejonowa Centrala Apropo-
wizacyjna) w sklepach włączonych do miej-
skiej sieci rozdzielczej w dniach od 21 do 31
października włącznie, wydawana będzie ce-
kolada i cukierki za m-c wrzesień r. b. we-
dług poniższego rozdzielnika.

Kat. „Dz. 4—12” i Kat. „Dz. 4—12” R.C.A.
Na odcinek Nr 20 po 0,20 kg. czekolady,
w cenie zł. 25,50 za 1 tabliczkę, 100 gramową.

Kat. „Dz. 0—12” i Kat. „Dz. 0—12” R.C.A.
Na odcinek Nr 19 po 0,3 kg cukierków, w
cenie zł. 86,50 za 1 kg.

TABLICA zwycięzców

Dnia 17 września w PZPB Nr. 1 we współ-
zawodnictwie „szóstek” na pierwsze miejsce
znowu wysunęła się tkaczka Golygowska (163,1
proc.). Następne miejsca zajęły: Seweryniakowa
(144,3 proc.), Rybakowa (136,2 proc.) oraz Wier-
szewski (135,8 proc.).

We współzawodnictwie „czwórek” uzyskała
Józwiakowa 149,3 proc., a Woźniakowa 148,9
proc. normy.

We współzawodnictwie grupowym zespół ma-
stra Stolarza Zygmunta (137,3 proc.) wyprzedził
zespół Stolarza Stefana (109 proc.). Zespół Ja-
błońskiego wykonał swe zadanie dzienne w 136,4
proc., a zespół Kiblera 111,5 proc.

W przedzalni najlepszy rezultat dnia osią-
gnęła Marta Deredas — 151 proc. normy.

W PZPB Nr. 2 wśród przadek pracujących
przy trzech stronach najlepszy rezultat osią-
gnęła Emilia Banasiak (146,8 proc.). We współza-
wodnictwie „szóstek” na czoło wysunęły się:
Irena Drzewiecka (120,8 proc.), Maria Skabiak
(116,8 proc.) oraz Leokadia Lebel (115,7 proc.).

W wyścigu pracy „czwórek” pierwsze miej-
sca zajęły: Józefa Tuzak (143,3 proc.), Irena
Rzepecka (138,7 proc.), oraz Stanisława Podgó-
rska. (137,7 proc.).

Zespół salewowy Władysława Zródlaka (Sała
Duża zmiana I) podjął w swoim czasie współ-
zawodnictwo z górnikami z Kopalni. Generał Za-
wadzki, zobowiązując się do wykonania planu
produkcyjnego ze znaczną nadwyżką. Obecnie
okazuje się, że zespół ob. Zródlaka wykonał
swoją plan produkcyjny we wrześniu r. b. w 108
proc., a w pierwszej dekadzie października 115
procent.

W PZPB Nr. 6 we współzawodnictwie grupo-
wym najlepsze rezultaty osiągnęły zespoły: Wło-
czyńskiego (134,9 proc.), Kosowskiego (133,1
proc.), Kowalskiego (132,2 proc.), oraz Jurkiewi-
cza (131,7 proc.).

We współzawodnictwie „szóstek” pierwsze

miejsce zajęła Feliksa Marciniak (132,2 proc.), a
drugie Roman Różejewicz (167,5 proc.). Wśród
„czwórek” najlepsze rezultaty osiągnęły: Urszula
Bartosik (159,7 proc.) oraz Apolonia Podczar-
ska (158,9 proc.).

W PZPB Nr. 7 wśród przadek pracujących
przy trzech stronach najlepsze rezultaty osią-
gnęły: Bronisława Szymczak (145,7 proc.) oraz
Władysława Jochim (145 proc.). W tkalni przodu-
ją: Stanisława Piotrowska 153,6 proc. oraz
Kazimierz Gawryszczak (146 proc.).

W PZPB Nr. 9 we współzawodnictwie „czwó-
rek” przodują: Stanisław Kubik (153,2 proc.),
Feliksa Pakulska (149,7 proc.), oraz Stefania Ada-
mus (141,1 proc.).

W PZPB Nr. 17 171 proc. normy osiągnęła
Stefania Apel.

W PZPB w Pablanicach we współzawodnic-
twie „czwórek” przodują: Edward Czech (158
proc.), Jadwiga Staszewska (140,2 proc.), Zofia
Pietrasiak (142 proc.) oraz Marta Plewińska
(137,2 proc.).

W przedzalni pierwsze miejsca zajęły: Eu-
genia Stusio (148,7 proc.), oraz Irena Jach (142,9
proc.).

W PZPB Nr. 14 najlepsze rezultaty pracy
osiągnęły: Lis Regina, (178 proc.), Stanisława Ur-
bańska (178,6 proc.), Siercha Anna (175 proc.),
Podczarska Anna (170 proc.) i Bronisława Chu-
decka (156 proc.).

WPZPB w Zduńskiej Woli najlepsze rezul-
taty osiągnęli: Karol Ciapciński (145,9 proc.)
oraz Edmund Lewandowski (144 proc.).

KTO PIERWSZY

16 października we współzawodnictwie mię-
dzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym naj-
lepsze rezultaty osiągnęły PZPB w Rudzie Pa-
bianickiej wykonując plan dzienny w przedzalni
„średniej” w 105,2 proc., w przedzalni „odpad-
kowej” w 117,3 proc. aw tkalni w 119 proc.

„Niedobitki Wilka” i „Asa”
przed sądem

MO. Spółdzielnie Gminne, na ambulans pocztowy,
z którego bandyci zrabowali milion złotych,
przekazując część tych pieniędzy Warszycowi.
Pozostali oskarżeni udzielali kwater członkom
bandy, dawali im żywność itp.

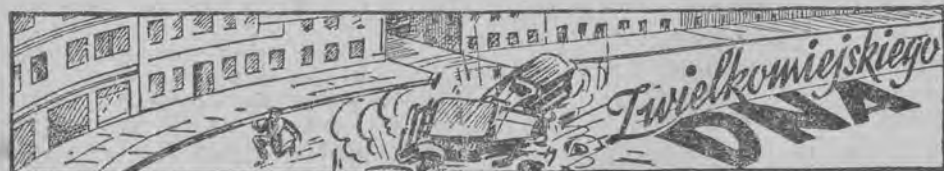
Sąd skazał Michałskiego na 15 lat więzienia,
na mocy amnestii zmniejszając mu karę do lat
10-ciu. Inni oskarżeni zostali skazani na 5 lat
więzienia każdy — na mocy amnestii kara ta
została im darowana. Tym niemniej w sto-
sunku do oskarżonego Józefa Pusty i Stanisława
Rudzińskiego Sąd zarządził konfiskatę całego
mienia na rzecz Skarbu Państwa. Jest to pierwszy
wypadek, kiedy Sąd stosując amnestię, jedno-
cześnie zarządza konfiskatę mienia.

NA WOKANDZIE

Wojskowy Sąd Rejonowy pod przewodnictwem
majora Adamowskiego rozpatrywał sprawę 6-ciu
oskarżonych o czynną pomoc bandzie „Wilka”
i „Asa”, które stanowiły część nielegalnej
organizacji „Konspiracyjne Wojsko Polskie”.

Na ławie oskarżonych zasiadli Stanisław
Michalski, Władysław Michałowski, Józef P-
ta, Stanisław Rudziński, Henryk Ogórek i Eu-
geniusz Klimek. Michałowski i Rudziński
bronił adwokat Zajaczkowski, a pozostałych
oskarżonych adwokat Moskwa.

Główny oskarżony Stanisław Michalski
należał do bandy „Wilka” z którą od lipca
1946 do stycznia 1947 dokonał 16-tu napadów
rabunkowych — między innymi na posterunki

WIĘCEJ UWAGI, PALACZE CENTRALNEGO
OGREWANIA

Dnia 19.10.47. przy ul. Piotrkowskiej 196 w
pomieszczeniu kotłowni centralnego ogrzewania
wskutek zapalenia się trocin wybuchł pożar. Dzie-
ki energicznej akcji II oddziałów Straży Ognio-
wej pożar udało się zlokalizować.

SMIERĆ POD KOLAMI POCIĄGU

18 bna uległ wypadkowi przy pracy starszy

przetokowy ob. Wincenty Dziegiec zam we wsi
Płonik woj. śląskie ponosząc śmierć na miejscu.

WÓZ POD TRAMWAJEM

18 bm. przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Wo-
dnej tramwaj Nr. 9, jadący ulicą Daszyńskiego
prowadzony przez motorniczego Adama Kluska
najechał na wóz z węglem Piotra Pietrzaka, ul.
Janowska 5. Wóz został całkowicie rozbity. Wy-
padku z ludźmi na szczęście nie było.

Kronika m. Radomska

Dziś wtorek 21 października 1947 roku.
Orazuli.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka „mgr Spółka” przy ul. Limanowskiego 2.

Telefony

- 10—Straż Pożarna.
- 13—Pow. Komenda MO.
- 51—Miejski Post. MO.
- 91—Starostwo Powiatowe.
- 50—Szpital Powiatowy.
- 11—P. U. B. P.
- 35—PPR.

Kino

Miejskowe kino „Wolność” wyświetla film pt. „Niewidzialny detektyw”. Początek seansów godz. 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: ul. Kościuszką 13, tel. 12. Konto czekowe — KKO Radomsko Nr. 221/185.

Premie towarowe dla wsi

Wyniki przeprowadzonego przez Fundusz Apropowizacyjny skupu zboża na zasadach wiązania (premiowanie artykułami przemysłowymi) przyniosą systematyczne przekraczanie nakreślonego planu.

Na podstawie przeprowadzonego obliczenia i przeciętnej wydajności, Fundusz

Apropowizacyjny zestawili bilans zbożowy i reguluje zbieranie produkcji rolniczej, ustalając plan ogólny - krajowy. Plan ten rozbijany jest na województwa i dalej na powiaty, a tam — na prywatny i spółdzielczy aparat skupu.

Wykonanie planu w ciągu pierwszych czterech miesięcy akcji wiązanej potwierdza wymownie realność planu. W czerwcu plan zakupu zboża w ramach akcji wiązanej — wykonany został w 110 proc w lipcu — w 115 proc., w sierpniu — w 92 proc. i we wrześniu — w 121 proc.

Tytułem premii rozprowadzono w tym czasie wśród rolników, którzy sprzedali zboże Państwu — węgla — 265 tys. ton cementu — 16 tys. ton, tekstylii — za 470 miln. zł., skóry — 140 ton i pasz treściwych — 6.500 ton.

Na okres najbliższych miesięcy przez naczono na premiowanie akcji wiązanej 120 ton skóry, za 1 miliard złotych tekstylii, 100 tys. ton węgla (na październik). Na cement brak jest zapotrzebowania. Ze względu na kończący się sezon budowlany.

W zakresie towarów tekstylnych wytypowano pewne asortymenty specjalnie dla wsi, z uwzględnieniem potrzeb okresu zimowego. Premie tekstylne obejmują znaczną ilość wełny, wyrobów półwełnianych, materiałów ubraniowych flaneli, drelchu itp.

Z. W. M. organizuje szkoły

W Radomsku istnieje 9 kół szkolnych ZWM, które to z nowym rokiem szkolnym rozpoczęły na szeroką skalę zakrojoną pracę organizacyjną. Dzięki aktywności powiatowego wydziału szkolnego, oraz miejscowego koła prelegentów, zorganizowano ostatnio prawie wszystkie szkoły średnie w mieście. Pomimo wielu trudności, a nawet przeszkód, organizacja szkolne ZWM z każdym dniem rosną w siłę nie tylko liczebnie, lecz i ideologicznie.

Na szczególne wyróżnienie zasługują: koło szkolne przy III Gimnazjum Ogólnokształcącym, oraz nowo powstałe koło przy Gimnazjum Przemysłowo-Mechanicznym.

Bójka po zabawie

We wsi Kolonia Zamoście pow. radomszczańskiego po skończonej zabawie tanecznej Słaby Bolesław ze swym bratem Marianem uzbrojeni w tępe narzędzia wszczęli na drodze bójkę z Zajacem

Janem i Jaskiem Czesławem. Wszyscy uczestnicy bójki odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Przytułek dla starców w Radziechowicach

W odległości 8 kilometrów od Radomska w miejscowości Radziechowice w pięknym białym bloku znajduje się Powiatowy Zakład Opieki nad Starcami i Kalekami, w którym znalazło przytułek i całkowitą stałą opiekę 64 pensjonariuszy tj. kalek i starców bezdomnych, niezdolnych do pracy. Są to ludzie bezdomni, chorzy i kalecy z terenu powiatu radomszczańskiego oraz bezdomni warczawianie (około 30 proc.), którzy już prawdopodobnie nie będą mogli zobaczyć swojego grodu.

dujemy się, jest to jeden z najbardziej wzorowych zakładów tego typu na terenie wojew. łódzkiego.

Budując domy starców i przytułki dla kalek pozbyliśmy się plagi bezdomnych, żebrzących na bruku ulicznym.

Wieczór szopenowski

Staraniem Gimnazjum Handlowego w Radomsku w świetlicy „Metalurgii” odbył się wieczór chopinowski.

ni w wykonaniu szkolnego chóru. Wieczór zorganizowany został wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Po wstępnej prelekcji ob. dyr. Siemienińskiego nastąpiła część artystyczna w wykonaniu młodzieży szkolnej, na którą złożyły się utwory fortepianowe oraz pieś-

We wtorek tj. w dniu 21 października br. o godzinie 17 odbędzie się powtórzenie wieczoru wyłącznie dla pracowników „Metalurgii”.

Fabryka „Warta” spłonęła

W nocy z 16 na 17 października z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł groźny pożar w fabryce mebli „Warta” przy ul. Dobryszyskiej. Mimo alarmu miejska straż nie przybyła na miejsce wypadku. Dopiero po alarmie przez syreny fabryczne, na miejsce pożaru pośpieszyła fabryczna straż pożarna „Metalurgii”, która nie była już w stanie uratować mocno zagrożonej fabryki.

żarna na czele z komendantem Jaworskim, który będąc w stanie mocno nietrzeźwym wraz ze swymi podkomendnymi nie mogli wcześniej przybyć z pomocą. Tylko dzięki energicznej akcji straży fabrycznej firm „Metalurgia” i „Thonet Mundus” zostały uratowane sąsiednie magazyny Powiatowego Oddziału „Społem”. Pożar ugaszono dopiero około godziny 5 rano. Straty wynoszą ponad 1.200.000 złotych.

Dopiero po godzinie od chwili wybuchu pożaru przybyła Miejska Straż Po-

Ekshumacja zwłok w Rzejowicach

W dniu 17 bm. we wsi Rzejowice gm. Przeręb pow. radomszczańskiego z udziałem delegacji łódzkiej, powiatowych organów partii politycznych, organizacji młodzieżowych, oraz miejscowego społeczeństwa odbyła się ekshumacja zwłok

por. Krogulca Bronisława (Jastrzębia), który poległ od zbrodniczej kuli hitlerowskiego zbira podczas okupacji. Zwłoki zostały przewiezione do Łodzi, gdzie zostały złożone na jednym z miejscowych cmentarzy.

Kronika Morska

W dalszym ciągu trwa eksport łososia mrożonego do Anglii w transportach średniej wielkości. Udział w eksporcie biorą trzy firmy rybackie: „Centrala rybna”, „Harpun” i „Arka”. Łosoś pochodzi z połowów dawniejszych. Oprócz tego w ciągu najbliższych dni odejdzie pierwszy transport ryb słodkowodnych do Pragi Czeskiej.

Statki dwóch gdynskich firm rybackich „Daimoru” i „Ławicy” przeprowadziły połowy na morzu Północnym. Ponieważ jak co rocznie śledzie pozwoli znikają z łowiska Fladengrond, flotyle rybackie przesuwają się nieco bliżej kanału. Obecnie przywożone śledzie typu szkockiego, należą do gatunku t. zw. „wylarłych”.

Na morzu Północnym panują nadzwyczaj silne sztormy, które opóźniają powrót naszych statków. W ubiegłym tygodniu powróciły z połowów na morzu Północnym: trawler „Ławica”, „Saturnis” i „Kastoria”, które przywoziły 173 tony śledzi świeżych i 136 kanties śledzi solonych i pewną ilość ryby białej. Spodziewane są w porcie rybackim w Gdyni statki „Delta” i „Polesie”.



W miesiącach letnich pensjonariusze przebywają przeważnie na powietrzu. Zdolni do pracy pracują w okalającym budynek ogrodzie i gospodarstwie przytułku liczącym 30 ha dobrej uprawnej ziemi. Zakład stara się być prawie samowystarczalnym, prowadząc doskonałą gospodarkę. W chwili obecnej posiada on około 20 sztuk trzody chlewnej, 8 krów i kilka koni. Pozalym hoduje się dużo drobiu: gęsi, kaczki, kury itp.

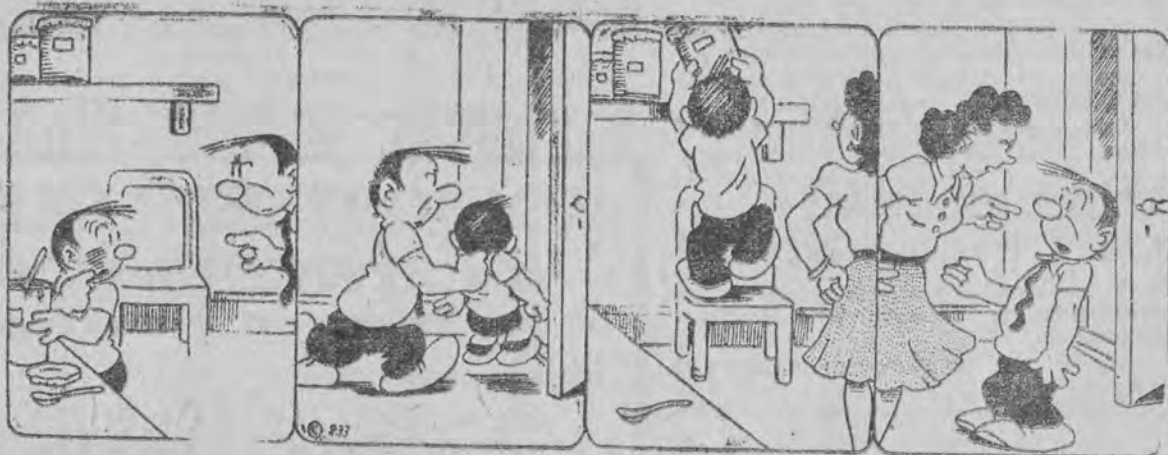
Zakład ten jest własnością radomszczańskiego Wydziału Powiatowego pod nadzorem kontrolnym Pow. Ref. Opieki Społecznej w Radomsku. Jak dowia-

CZYTAJCIE „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”!

Ogłoszenia drobne

Unieważniam skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Piotrków, kartę rowerową na nazwisko Jędrzejczyk Jan, zam. Ciężkowice gm. Żytno pow. Radomsko.

Przygody Jasia Wiercipięty



Co tu robisz w spizarnce? Wynos się! Siój na swoje miejsce! Toś ty taki amator marmelady?

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ, w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpałt) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 65, powyżej 200 mm zł. 80. — Nekrologi (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste i posz. rodzin. zł. 20, handlowe zł. 25, zguby zł. 20, rozszuk. pracy zł. 10. W niedziele i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastr. — miejsca w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 szpałtę o 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-szpałtowe o 100 proc. drożej. Rabatów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIENNIK

Ze sportu

ODCZYT

Dnia 22 października 1947 r. o godz. 17.15 w auli Uniwersytetu Łódzkiego (Narutowicza 68) Dr Oldrich Krob z Pragi czeskiej, na zaproszenie Rady Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Łódzkiego, wygłosił odczyt publiczny na temat Współczesnego Ustawodawstwa Czeskiego — Wstęp wolny.

GODZINY HANDLU NA TARGOWISKACH

Dyrekcja Targowisk Miejskich podaje do wiadomości, że handel na targowiskach na terenie m. Łodzi odbywać się może w okresie od m-ca października do 31 marca roku przyszłego w dni powszednie od godz. 6-ej rano do godz. 15-ej w dni targowe od godz. 6-ej rano do godz. 16-ej.

ZMIANA SIEDZIBY 5 BIURA MELDUNKOWEGO

5 Biuro Meldunkowe, mieszczące się dotychczas w lokalu przy ul. Mochnackiego 5, przeniesione zostało do nowej siedziby na ul. Lokatorską 10, parter.

W SPRAWIE REJESTRACJI KART NA MLEKO DLA DZIECI DO JEDNEGO ROKU ŻYCIA

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacji — podaje do wiadomości, iż Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem kart mlecznych na miesiąc listopad dla dzieci do jednego roku użycia nie rejestruje.

Rejestracji wyżej wymienionych kart należy dokonać tylko w sklepach Miejskiej Sieci Rozdziałowej.

Zrywiacy propagują lekką atletykę

Czołowi lekkoatleci ŁKS-u na stadionie w Zgierzu

W niedzielę na stadionie miejskim w Zgierzu odbyły się zawody lekkoatletyczne między zespołami Łódzkiego Klubu Sportowego a miejscowym ZWM „Zryw”.

Ten młodzieżowy klub w lekkiej atletyce posiada szereg niezłych talentów i można przypuszczać, że jest najsilniejszym i najwybitniejszym Zrywem w okręgu łódzkim. Tu należą się słowa pochwały dla zarządu i kierowników sekcji oraz młodzieży, tak chętnie garnącej się w szeregi „królowej sportów”. Dobrze Zryw uczynił, że sprowadził do siebie ŁKS, drużynę, która posiada w swoich szeregach starych, doświadczonych rutyńczy, znających niejedną bieżnię krajową. Trzeba podkreślić, że Zryw nawiązał walkę jak równy z równym, nie pesząc się wysoką marką „lekaśników”.

Wyniki techniczne:

100 m — 1) Różycki (Zryw) 11,5, 2) Bednarski (ŁKS) 11,6, 3) Tułecki (ŁKS) 11,8.

100 m juniorów — 1) Błachowicz (Zryw) 12,3, 2) Woźniakowski (ŁKS) 12,4, 3) Tyfa (ŁKS) 12,8.

200 m — 1) Różycki (Zryw) 24 sek., 2) Tułecki (ŁKS) 24,3, 3) Woźniakowski (ŁKS) 26,5.

400 m — 1) Jama (Zryw) 56 sek., 2) Swiderski (Zryw) 58,6.

1500 m — 1) Jama (Zryw) — 4 min. 50,2 sek.

2) Sowiński (ŁKS) — 4 min. 51,6 sek.

Sztafeta 4 razy 100 m — 1) ŁKS — 46,9.

2) Zryw — 48,8. ŁKS w składzie: Pokorowski,

Bednarski, Owczarek, Tułecki; Zryw w składzie: Różycki, Swiderski, Błachowicz, Jama.

Sztafeta szwedzka — 1) ŁKS w czasie 2 min. 16,8 sek., w składzie: Maciaszczyk, Pokorowski, Tułecki, Bednarski, 2) miejsce Zryw w czasie 2 min. 18 sek., w składzie: Różycki, Błachowicz, Swiderski, Jama.

Skok wzwyż — 1) Maciaszczyk (ŁKS) — 1,76 m, 2) Pokorowski (ŁKS) — 1,66 m, 3) Kowalczyk (Zryw) — 1,60.

Skok wzwyż juniorów — 1) Skibiór (ŁKS) — 1,66 m, 2) Tyfa (ŁKS) — 1,44 m.

Skok w dal — 1) Maciaszczyk (ŁKS) — 5,69 m, 2) Pokorowski (ŁKS) — 5,53 m, 3) Jama (ŁKS) — 5,46 m.

Rzut dyskiem — 1) Owczarek (ŁKS) — 42,10 m, 2) Maciaszczyk (ŁKS) — 34,53 m, 3) Swiderski (Zryw) — 27,17 m.

Pchnięcie kulą — 1) Owczarek (ŁKS) — 12,23 m, 2) Maciaszczyk (ŁKS) — 10,52 m, 3) Swiderski (Zryw) — 9,07 m.

Punktacja 70:46 dla ŁKS-u.

Popularyzatorzy sportu w szeregach nowego klubu sportowego „Partyzant”

Przy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację powstał K.S. „Partyzant” prawie z wszystkimi sekcjami sportowymi.

Powstanie tego klubu dużym echem odbiło się wśród sportowców łódzkich, a także i częściowo i wojewódzkich. W szeregach jego jest wielu starych działaczy sportowych którzy również i w czasie okupacji niemieckiej uprawiali sport, nie bacząc na represje ze strony okupanta.

Niedawno w lokalu Związku Ucz. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację (ulica Piotrkowska 49) odbyło się zebranie wszyst-

kich działaczy sportowych, którzy w czasie okupacji krzewili sport polski.

Komitet organizacyjny w osobach ob. ob. Stepana Górskiego, Szperlinga, por. Marczewskiego, powołał do prezydium działaczy sportowców w osobach ob. ob. Strzelczyka, Kocawskiego, Rzemigaję i Rakowieckiego. Z ramienia Zarządu Wojew. Zw. Ucz. Wal. Zbr. o N. D. zaproszono mjr. Serockiego, prezesa klubu Sport „Partyzant”, z ramienia Koła Grodzkiego Związku Ucz. Walki Zbr. o N. D. ppor. Koryckiego z KS „Partyzant” ppor. Rolofa, ob. ob. Okrańskiego i Jałowickiego.

Rolof „Praca sportowa w okresie okupacji” wygłosił ob. Stepan. Podkreślił on, że sportowcy łódzcy, a przede wszystkim piłkarze w latach 1940, 1941 rozgrywali mecze towarzyskie, a także zaczęto myśleć o rozgrywkach mistrzowskich. Ruch sportowy zaczął się rozwijać nie tylko w Łodzi, ale i w Pabianicach, Radzie Pabianickiej, w Zgierzu, Ozorkowie. Sport piłkarski krzewili również i harcerze.

Następnie zabrał głos mjr. Serocki, który w imieniu partyzantów powitał sportowców-konspiratorów i wzywał wszystkich sportowców-konspiratorów do pracy nad podniesieniem fizycznej w Polsce Demokracji.

Z kolei zabrał głos ppor. Korycki, przedstawiciel Zarządu Grodzkiego Związku Ucz. Walki Zbr. o N. D. i serdecznymi słowami powitał zebranych sportowców. Ppor. Rolof specjalnie aby wszyscy działacze sportowi złożyli pamiętną historię działalności swych klubów.

Ob. Rzemigaję w imieniu sportowców dziecięcych Zarządu Woj. Związku U. W. Z. o N. D. za powołanie do działalności KS „Partyzant” Pamięć poległych sportowców uczczonej jednominutową ciszą.

Na zakończenie uchwalono rezolucję: „My sportowcy z czasów konspiracji, w zebieniu odbyłym w dniu 10.10. br. zobowiązujemy się wszyscy wspierać szeregi sportowe w klubie „Partyzant”, który jest placówką organizacyjną Związku U. W. Z. o N. D. i wzywamy nieobecnych do powiększenia szeregu członków klubu dla szerzenia kultury fizycznej i podtrzymania życia towarzyskiego członków klubu”.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”.

W Belgradzie padał deszcz

Włodarczyk robił co mógł, aby uchronić nas od takiej porażki

Niedzielne spotkanie między reprezentacją piłkarską Polski i Jugosławii zgromadziło, mimo chłodnego i dżdżystego dnia, ponad 35 tysięcy widzów, którzy zajęli wszystkie miejsca na stadionie. Wejście drużyny polskiej na boisko powitała publiczność długimi i spontanicznymi oklaskami. Po wymianie serdecznych mów powitalnych między przedstawicielami Centralnego Związku Sportowców Jugosławii i kierownikiem polskiej reprezentacji, orkiestra odegrała hymny państwowe obu krajów. Piłkarze polscy rozrzućli następnie wśród publiczności bukiety kwiatów, co wywołało ponowną manifestację na cześć Polski!

W ciągu pierwszej połowy meczu Jugosłowianie zdobyli decydującą przewagę, która przyniosła im w tym czasie 7 bramek. Drużyna polska dopiero w drugiej połowie wykazała swe wartości, dominując na boisku. Przewagi tej nie udało się jej jednak wykorzystać cyfrowo, gdyż Polska zdobywa tylko jedną bramkę ze strzału Cieslika.

Publiczność jugosłowiańska żywo reagowa-

ła na sukcesy Polaków w drugiej połowie, dopingując ich stale słowami: „biało-czerwoni naprzód”. Wedle zgodnej opinii fachowców, mecz ten zakończył się niespodziewanie zbyt wysokim zwycięstwem gospodarzy, gdyż — jak to wykazała druga połowa meczu — Jugosłowianie powinni wygrać różnicą 2 bramek. Drużyna gospodarzy była bezspornie lepsza, mimo to odniosła cyfrowo zwycięstwo zbyt wysokie. Przyczyną tak niepomysłnego rezultatu meczu było — jak informuje kierownik reprezentacji Kruk — przemęczenie graczy, którzy dopiero przeddzień przyjechali pociągiem do Belgradu.

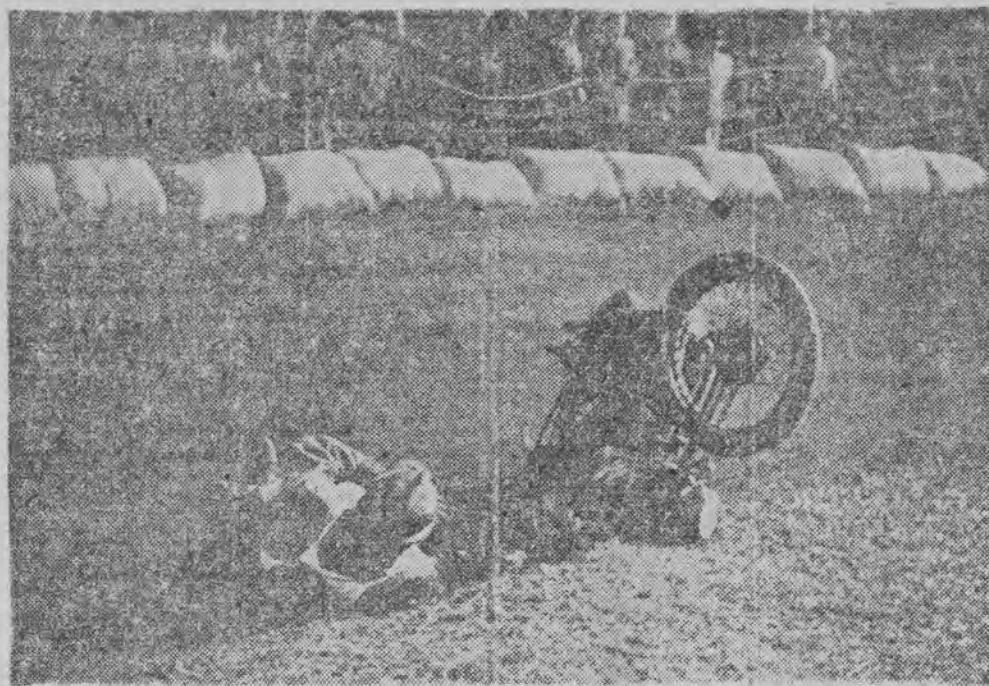
Na wynik meczu wpłynął także w znacz-

nym stopniu nierówny teren boiska oraz uznanie przez sędziego pierwszej bramki strzelonej ze „spalonego” co zdeprymowało naszych zawodników. Poza tym sędzia wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze.

Według oceny wiceprezesa PZPN-u — Kruka, najlepiej z naszej drużyny wypadł lewoskrzydłowy Barański. Ponadto wyróżnił się Włodarczyk i Barwiński w obronie oraz bramkarz Jurowicz, który mimo 7-miu puszczonej bramek, zademonstrował wysoką klasę gry.

Mimo wysokiej porażki podkreślić trzeba, że spotkanie to było poważną manifestacją przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej na polu sportowym.

Z mistrzostw Łodzi na żużlu



Podczas niedzielnych wyścigów motocyklowych o mistrzostwo Łodzi, zdarzyło się kilka niegroźnych wysypiek. Jedną z nich udało się utrwalić na kliszy naszemu fotoreporterowi.

Bek triumfuje w Szczecinie

Kolarze łódzcy bawili w niedzielę w Szczecinie, gdzie startowali na zawodach torowych.

Wyścig dla sprinterów wygrał Bek (K. S. Tramwajarzy) przed Pietraszewskim (DKS) i Salięgą (Tramwajarz). Czwartym był Wojcieszek (DKS).

Czas Beka na ostatnich 200 m — 13 sek.

W biegu australijskim również triumfował Bek w czasie 5:27. Drugim był Pietraszewski, trzecim — Salięga.

Na odbudowę Warszawy

Milicja kontra fabryka im. Strzelczyka

W ubiegłą sobotę odbył się interesujący mecz piłki nożnej na boisku Zjednoczonych między Milicją Obywatelską (Chojny) a fabryką obrabiarek im. Strzelczyka.

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Milicji 6:2.

Bramki dla Milicji zdobyli: Urbaniak 2, Piątek 2, Szymczak 2.

Całkowity dochód w kwocie 7.970 zł. przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

O drużynowe mistrzostwo Łodzi

I. K. P. — Zjednoczone 8:8

W spotkaniu o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego IKP zremisowało ze Zjednoczonymi 8:8.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięciarcze IKP):

Somczyński przegrał na punkty z Kargielem.

Szaliński pokonał na punkty Czarnieckiego.

Klonowicz zremisował z Michałowskim.

Sobczak przegrał z Kazimierzakiem.

Ręcz zremisował z Kijewskim.

W wadze średniej IKP nie miało przewagi 2 punkty w.o. zdobył Szczapiński.

Kubał pokonał Martynelisa.

W ciężkiej Kempa zdobył 2 punkty w.o. dla IKP.

KOLPORTERZY FABRYCZNI

za „TRYBUNĘ WOLNOŚCI”
za listopad i następne miesiące

należy wpłacać

nie w WARSZAWIE a w ROZDZIELNI DZIENNIKÓW
i CZASOPISM R. S. W. „PRASA” —

Łódź, ul. Piotrkowska 200

CZYTAJCIE „GŁOS ROBOTNICZY”

Jesienne przewozy na kolei Nagrody dla najsprawniej pracujących oddziałów

Dnia 18 b.m. o godz. 11 w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei w Łodzi odbyła się konferencja w sprawie akcji wzmocnionych przewozów jesiennych na kolei.

Dyrektor Kolei inż. Bader, otwierając obrady naszkicował plan przewozów jesiennych i ogłosił okres mobilizacji najwyższych wysiłków kolejarzy Dyrekcji Łódzkiej w czasie od 15.10 — 15.12, to jest do zakończenia kampanii.

Pierwszą i zasadniczą rzeczą będzie stworzenie rezerw parowozów, które uzyskać należy przez zmniejszenie ilości parowozów będących w naprawie. To samo dotyczy będzie floty wagonów remontowanych wagonów towarowych.

W Służbie Ruchu ustalone zostały normy dla przyspieszenia obrotu wagonów oraz utrzymania regularności biegu pociągów towarowych.

W ramach kredytów, przyznanych przez Ministerstwo Komunikacji, stworzony został system 4 (czterech) nagród, które przyznawane będą przy udziale przedstawicieli Związku Zawodowego Kolejarzy i przedstaw. Sekcji Fabrycznych dla najsprawniej pracujących jednostek (Oddziałów Ruchowo-Handlowych, Mechanicznych i Parowozowni):

1) Nagrody dekadowe (co 10 dni) po zł. 300 tysięcy za naprawy parowozów, 2) Nagrody dekadowe po zł. 225 tysięcy za naprawy wagonów, 3) Nagrody dla służby ruchowej za utrzymanie regularności biegu pociągów towarowych (spółczynnik 10 proc. od uposażenia za m-c wrzesień b.r.), 4) Nagrody za zwiększony obrót wagonów (nagrody o charakterze indywidualnym).